Nr. 123. Piątek, 31 Maja 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r. nadać najmiłościwiej tajnemu radcy Karolowi księciu Khevenhüller-Metschowi wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja b. r. nadać najmiłościwiej literatowi Ferdynandowi Saarowi ces. i król. austro-węgierską oznakę honorową dla sztuk i umiejętności.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 maja b. r. zezwolić najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu w Krakowie radcy Dworu dr. Stanisławowi Smolce przyjąć i nosić krzyż komandorski królewsko-włoskiego orderu korony.

C. k. wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych Karola Majewskiego i Władysława Gawęckiego na własną ich prośbę pierwszego z Andrychowa do Tarnowa, drugiego z Bochni do Krakowa, tudzież przeniósł kancelistów sądowych na własną ich prośbę: Stanisława Markiewskiego z Gorlic do Brzostka, Ignacego Woźnickiego z Leżajska do Krzeszowic i Józefa Palczewskiego z Krzeszowic do Wieliczki, a zarazem zamianował kancelistami sądowymi: wachmistrza przy 3 pułku trenu Stanisława Surę dla Leżajska, podoficera rachunkowego I. klasy przy 28 pułku artyleryi Ignacego Olejczyka dla Andrychowa, podoficera rachunkowego I. klasy 3 bośniacko-hercegowińskiego pułku piechoty Józefa Kluskę dla Gorlic, pisarza Władysława Jana 2ga im. Scherbauma dla Niepołomic, pomocników kancelaryjnych: Stanisława Czajkę dla Wojnicza i Leona Wnękowskiego dla Wiśnicza, wreszcie pisarza sądowego Jana Niepokoya dla Jasła *extra statum.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 maja.

Jedną z doniosłych kwestyj publicznego wychowania i publicznej oświaty, poruszył reskrypt, wydany niedawno przez P. Ministra wyznań i oświaty dr. Hartla do wszystkich krajowych władz szkolnych: mianowicie sprawę popularnych wykładów w szkołach średnich, oraz wiążącego się z nią porozumienia się i współdziałania szkoły i rodziców w szeregu konkretnych, częstokroć zasadniczych kwestyj z zakresu wychowania publicznego.

P. Minister zaznacza we wspomnianym reskrypcie z zadowoleniem, że w szkołach średnich urządzono rozmaite publiczne wykłady dla rodziców, uczniów i dla kół szerszych; w szczególności w wiedeńskich szkołach średnich poczyniono w tym kierunku specyalne próby. Mianowicie w jednem z gimnazyów tamtejszych zapraszano w ciągu roku kilkakrotnie rodziców uczniów lub też ich zastępców, ażeby byli obecni na wykładach urządzonych przez dyrekcyę. W wykładach tych była mowa o „znaczeniu gimnazyum humanistycznego w czasach dzisiejszych“, „szkoła a dom“, o „pytaniu i klasyfikowaniu“ i t. p., tyczyły się one zatem pewnych spraw aktualnych i miały wybitną tendencyę przedstawić, w obecności rodziców, organizacyę szkół wyższych i specyalne urządzenia w oświetleniu dzisiejszych stosunków, rozproszyć błędne zapatrywania na organizacyę i plan naukowy, wziąć je także w obronę przeciw jednostronnym, częstokroć nieprzyjaznym krytykom, tudzież omówić zasady pedagogii i nauczania, których skuteczne przeprowadzenie jest trudne bez współdziałania rodziców.

W ten sposób — mówi reskrypt — biorąc za punkt wyjścia własne doświadczenia w zakładzie szkolnym, chciano między szkołą i domem wytworzyć bliższy stosunek, wyjaśniając i rozbierając niejedno, co w krótkim czasie, przeznaczonym do informowania się rodziców o swych dzieciach, mianowicie w godzinach w tym celu obecnie już we wszystkich zakładach wprowadzonych, zgoła nie da się omówić lub też niedość dokładnie. Te wykłady, które mogą zbliżyć wyższe szkoły do pewnych współczesnych żądań i potrzeb, uczęszczane były niezwykle licznie przez rodziców lub ich zastępców. Próba ta znalazła uznanie również u opinii publicznej, a podniosły się już także głosy, aby to urządzenie zostało rozszerzone i bardziej rozpowszechnione.

Niektóre ciała nauczycielskie w sposób równie uwagi godny uczyniły ze specyalnych powodów przedmiotem dokładnego rozpatrzenia w obecności wszystkich lub przeważnej części swych uczniów a także ich rodziców, kwestye hygieniczne i inne, tyczące się porządku szkolnego i karności. Tak n p. w jednej z wiedeńskich szkół realnych odbył się niedawno wykład o „nadużyciu napojów wyskokowych“. Do tych specyalnych wykładów przyłączają się wykłady naukowo-popularne, które rozmaite szkoły średnie urządzają już od lat kilku dla szerszej publiczności. Zarząd oświaty, który w dalszem kształceniu się nauczycieli upatruje jeden z najważniejszych i najpierwszych środków podniesienia wyższego szkolnictwa, wydaje znaczne kwoty na wsparcia dla nauczycieli szkół średnich, mianowicie dla nauczycieli działów językowych, historyczno-geograficznego i przyrodniczego, a to na podróże, zwłaszcza do Włoch i Grecyi, do Francyi i Anglii, do okolic we wnętrzu Państwa lub za jego granicami położonych, a interesujących ze stanowiska geograficznego lub historycznego. Z zadowoleniem — mówi P. Minister w reskrypcie swym — mogłem stwierdzić, że stypendyści ci po powrocie swym do kraju dzielą się nowo nabytemi wiadomościami i doświadczeniami z szerszemi, pozaszkolnemi nawet kołami, a to za pomocą wykładów i demonstracyj, częstokroć z pomocą scioptikonu, w ten sposób zaś starają się spopularyzować naukowe zagadnienia. Ze sposobu, w jaki tego rodzaju wykłady omawiano wśród publiczności, z licznych reprodukcyj tych wykładów w czasopismach i dziennikach, można było nabyć przekonania, że odpowiedziano w ten sposób życzeniom publiczności, oraz, że szkoła, która urządza tego rodzaju zebrania i w której murach zwykle się one odbywają, może być pewną wdzięczności i uznania uczestników tych zebrań.

W zebraniach tych — mówi P. Minister dalej w reskrypcie — uznaję nowy środek, jak to wypowiedziano już w reskrypcie

---

1)

KATEDRA NA WAWELU

I JEJ OBECNA RESTAURACYA.

Nie ma chyba na świecie sprawy drażliwszej, jak odnawianie zabytków sztuki, zwłaszcza architektury, gmachów, wpadających każdemu w oczy, należących do fizyognomii jakiego miasta lub krajobrazu. Oko ludzkie ma to do siebie, że sympatycznie patrzy jedynie na te przedmioty, do których jest przyzwyczajone; człowiek wśród najpiękniejszych widoków na obczyźnie tęskni za stronami rodzinnemi, jak za starymi przyjaciółmi. Do starości uczy się patrzeć i widzieć, z każdym nowym widokiem musi się oswoić, aby go polubić. Gdy przez długie lata spoglądał na stary gmach, gdy z tym gmachem łączą się jeszcze wspomnienia i miłe sercu pamiątki, wtedy ogarnia miłością jego całość, dodatnie i ujemne strony, pobłażliwie patrzy na błędy budowy, na rysy i szczerby, na łaty i dziury, nawet brud i pajęczyny nabierają dlań wdzięku.

Więc, kiedy nagle ktoś kurz zetrze, brud zmyje, a uszkodzenia naprawi, pierwsze wrażenie musi dla nieprzygotowanego widza być przykrem i bolesnem. Powtarza się to ciągle i na całym świecie. Każda restauracya budzi zwykle okrzyk zgrozy.

U nas w wyższym stopniu, niż gdzieindziej. Nic dziwnego, bo u nas jest więcej, niż gdziekolwiek, powodów do drażliwości. Musimy zazdrośnie strzedz pamiątek przeszłości, my, co — jak ładnie powiedziano w jednej z krytyk restauracyi katedry Wawelskiej — mamy teraźniejszości tak mało. Prócz tego ogół nasz stosunkowo jest w tych rzeczach mniej wykształconym, niż n. p. przeciętna publiczność Francyi, Niemiec lub Włoch. Tem więcej jest krytyków, i tem łatwiejsza krytyka. Nie potrzebuje ona krępować się żadnemi zasadami, prawidłami naukowemi, których nie zna, doświadczeniem, którego nie ma. Tak mało jest znawców, że nie mogą zaważyć przy wytwarzaniu się opinii publicznej. Każdy człowiek sądzi, że ma prawo powiedzieć sobie: to mi się nie podoba, więc jest złem. A nie podoba się zwykle ogółowi to, co jest jeszcze nieopatrzonem.

Ile razy dokonaną została u nas jakaś restauracya, za każdym razem powstaje w pierwszej chwili niezadowolenie. Tak było po restauracyi ołtarza Maryackiego, wnętrza kościoła Panny Maryi, tak jest teraz po otwarciu katedry. Niejeden z tych, którzy przedtem oburzali się na zaniedbanie panteonu polskiego, co ze zgrozą wytykali szczerby i brudy — dziś z równą zgrozą woła: zeskrobano z tego sanktuaryum patynę starożytności, zepsuto nam wrażenie, odarto katedrę z całej poezyi.

I wytwarza się atmosfera niezadowolenia, w której razem z tem, co gorsze, krytykuje się to, co jest dobre, i odmawia się zasługi tam, gdzie ona jest rzeczywista i wielka, a zniechęca się ogół do przychodzenia w pomoc wielkiemu przedsięwzięciu. A co najsmutniejsza, prąd porywa z sobą nawet tych. którzy wiedzą, że nic złego się nie dzieje, a przynajmniej wiedzieć mogą i powinni. Pojawiają się artykuły w pismach peryodycznych prądowi popularnemu nadające jakoby sankcyę i powagę. Autorowie ich — wierzymy, że piszący w najlepszej wierze — nieświadomie ulegają suggestyi; pisząc pod chwilowem wrażeniem, wmawiają w siebie i w czytelników, że twierdzenia ich są ostatniem słowem nauki. Tymczasem nauka miewa niestety po kilka „ostatnich słów“, pewność jej wyników jest względną; umysł ludzki nie jest nieomylny, a to, co radzi podajemy za twierdzenie samej „nauki“, bywa nieraz tylko widzimisię pana X. lub Y.

Samo zestawienie kilku takich „naukowych krytyk“ świeżej restauracyi katedry na Wawelu przekonywa nas o tem. W jednej z nich czytaliśmy, że głównym, pierworodnym, w obec nauki grzechem całego dzieła było nieprzywrócenie pierwotnych niskich ostrołukowych sklepień ambitu, czyli bocznych naw koło prezbiteryum; w innej *nb.*, powołującej się z wielkiemi pochwałami na tamtą — w imię najnowszych zasad nauki pozostawienie tych barokowych sklepień poczytano wprost przeciwnie za największą, może jedyną istotną dobrą stronę obecnej restauracyi. Autor pierwszej domaga się usunięcia w krypcie, gdzie groby królewskie, późniejszych filarów podtrzymujących słupy chóru muzycznego, gdyż one zasłaniają budowę romańską, i psują całe wrażenie; autor drugiej, występujący w imię historycznej zasady restauracyi, zdaje się niemal wołać ironicznie: może jeszcze dla puryfikacyi budowy romańskiej zechcecie usunąć i te słupy, aby żaden ślad nie pozostał jak wiek XVIII lekceważył wieki średnie. Co więcej w jednym i tym samym artykule, pisanym z wielkim aplombem naukowym, autor na początku oburza się, że ołtarz wielki nie został wyrzuconym, bo jako barokowy nie kwadruje z budową gotycką, a na końcu oburza się znów na usunięcie barokowych ołtarzyków bocznych, stojących pod gotyckimi filarami nawy głównej. Ten sam autor sarka, że pozostawiono przemurowania w arkadach za wielkim ołtarzem — a gdyby je wyrzucono zapewne sarkałby na brak uszanowania dla barokowych pomników Sobieskiego i Wiśniowieckiego, które wmurowane są do tych ścianek. Gdzieindziej jeszcze czytamy o stallach barokowych prześlicznej roboty i rysunku, z wielką starannością odnowionych i dopełnionych jako jeden z najpiękniejszych szczegółów urządzenia katedry, że one poprostu szpecą gotycki kościół i w każdem innem mieście byłyby zostały wyrzucone albo oddane na pamiątkę do muzeum. A użycie na restauracyę tego „umeblowania“ pieniędzy przeznaczonych na katedrę, nazywa autor nadużyciem, o które wielkim głosem oskarża zarząd katedry. Zapewne nie był w żadnem innem mieście, przynajmniej gdyby znał Dordrecht i najpiękniejsze katedry holenderskie lub flamandzkie, nie mógłby takiej herezyi napisać bez zarumienienia. Wreszcie jedni krzyczą na brak harmonii wnętrza, drudzy gniewają się, że na każdy szczegół restauracyi nie rozpisywano konkursu. Byłaby dopiero ładna harmonia!

Samo pobieżne zestawienie tych sprzeczności, które możnaby przedłużyć bardzo znacznie, okazuje, że ten, co chciałby iść za temi zdaniami, wyglądałby jak młynarz z bajki. Przeciętny czytelnik jednak nie wchodzi w takie subtelności. Podoba mu się zarówno artykuł pana X. jak dyametralnie mu przeciwny pana Y. i sprzeczny z nimi obu artykuł pana Z. Mniejsza o to, że każdy chce czego innego, a jeden potępia to, czego broni drugi. Dość że wszyscy trzej są niezadowoleni. Zanim się rozstrzygnie, który z nich ma słuszność — tymczasem ganić można, i ganić trzeba, bo to bezpieczniej niż chwalić.

I jeszcze jedno drobne spostrzeżenie. Ci sami, którzy druzgocącą krytyką obrzucając dzieło restauracyi katedry, piętrzą błędy prawdziwe i urojone, aby z lubością przywalić nimi architekta prowadzącego restauracyę katedry, p. Odrzywolskiego, nie szczędzą mu żadnej dokuczliwości ile razy wymieniają jego nazwisko — ci sami potem chwaląc i słusznie podnosząc znakomitą restauracyę n. p. kaplicy Zygmuntowskiej, zasługę przytem przypisują różnym instytucyom i osobom, byle tylko nie wykrztusić jednego nazwiska: tego samego p. Odrzywolskiego, który, jako architekt prowadzący roboty, przeważną przytem położył zasługę. Może to jest przypadkowe — ale bardzo wygląda na niechęć osobistą. Wolno sądzić ostro; nieładnie jest zmniejszać i zatajać zasługi, gdy się przesadza i pod pręgierzem stawia winy. Krytyk powinien być sędzią nie prokuratorem.

Dość już o tem. Nie myślę pisać obrony ani dzieła, ani osób, które w niem udział brały. Zamiast dalej krytykować krytyki, przejdźmy lepiej do przedmiotowego roztrząśnienia samej restauracyi katedry, o której teraz tak wiele się mówi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Stanisław Tomkowicz.

o odbywaniu uroczystości szkolnych (reskrypt z dnia 22 września 1897) służący do tego, aby między szkołą i domem wytworzyć pożądane zbliżenie i zerwać z żywionem jeszcze wielokrotnie uprzedzeniem, że pomiędzy tymi najważniejszymi czynnikami wychowania młodzieży wypada utrzymywać tylko pewnego rodzaju urzędowe stosunki. Zależy mi bardzo na tem, aby ciało nauczycielskie zawsze pamiętało o tej intencyi Zarządu oświaty, a to zarówno w powyższym kierunku, jak też w ogólności.

P. Minister zwraca się w końcu do krajowych Władz szkolnych z wezwaniem, aby ze względu na powyższe motywa ułatwiały urządzanie wykładów wspomnianego rodzaju w szkołach średnich tam, gdzie to ze względu na stosunki lokalne okaże się możliwe i pożądane, ażeby jednak w danym razie także nad tem czuwały, by tego rodzaju zebrania odbywały się tylko w sposób, odpowiedni dla szkoły, niewłaściwości zaś wszelkiego rodzaju by były wykluczone. Nie należy jednak nigdy wywierać nacisku na ciała nauczycielskie, ponieważ tego rodzaju zadanie tylko wówczas dobrze i pomyślnie może być spełnione, gdy podjęte było z własnej ochoty.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z dalszego ciągu posiedzenia Izby posłów w d. 29 maja b. r.)

Wiedeń, 29 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przed przystąpieniem do porządku dziennego, odpowiadał — jak już wczoraj doniesiono — P. Minister oświaty dr. Hartel na interpelacye. Między innemi odpowiedział P. Minister także na interpelacyę p. Daszyńskiego w sprawie uderzenia pewnego ucznia przez katechetę ks. Dembowskiego w Krakowie. P. Minister oświadcza, że podstawą tej interpelacyi była rozpowszechniona w Krakowie pogłoska, iż gdy ów katecheta wyszedł z tej sprawy bezkarnie, wytoczono śledztwo dyscyplinarne nauczycielowi Muellerowi, który na postępek katechety się skarżył. P. Minister stwierdza, że władze szkolne dowiedziawszy się o tym wypadku, wytoczyły natychmiast ks. Dembowskiemu śledztwo, które jest w toku; natomiast Muellerowi żadnego śledztwa nie wytaczano.

Drugie czytanie ustawy o budowie kanałów, mianowicie dyskusyę ogólną, zagaił generalny referent dr. Menger, poczem zabrał głos pierwszy mowca *contra* p. Wolf. Mowca wyraził przedewszystkiem niezadowolenie z przyjętej obecnie praktyki „przebiczowywania“ najważniejszych ustaw. Parlament nie mając czasu na porządne omówienie spraw, staje się poprostu maszyną do głosowania. Budowa dróg wodnych, zdaniem mowcy, nie jest bynajmniej sprawą naglącą. P. Wolf polemizował z Młodoczechami w kwestyi *iunctim* między inwestycyami a kanałami i wystąpił z kolei przeciw kanałom galicyjskim, które, zdaniem mowcy, sprowadzać będą jedynie zboże besarabskie z zagranicy i pogrążą chłopa w ruinie. W końcu żądał p. Wolf, aby niniejszy projekt ustawy przedłożono najpierw do zaopiniowania Sejmom i odroczono dyskusyę nad nim dopóty, dopóki opinie Sejmów nie nadejdą.

Następnie, jako pierwszy mowca *pro*, zabrał głos p Rapoport, który na wstępie z radością powitał przyjęcie do przedłożenia rządowego regulacyi rzek, ponieważ regulacya rzek nie jest tylko rzeczą jednego kraju, ale ma dla całej Monarchii doniosłość Mowca podnosi konieczność budowy kanałów. Jeżeli się zarzuca pospiech w załatwieniu tej sprawy, to trzeba pamiętać, że Austrya jest jedynem Państwem, które nie ma prawie żadnego kanału. Austrya znajduje się pod tym względem przynajmniej o wiek cały wstecz za innemi państwami. Przyjdziemy zapóźno, jeśli tych błędów wiekowych przynajmniej w ostatniej godzinie nie naprawimy. Wniosek domagający się budowy dróg wodnych, a podpisany przez zastępców wszystkich stronnictw był dla Izby wezwaniem, aby porzuciła już raz drogę dyskusyi, a przystąpiła do czynu. (Potakiwania u Polaków). Mowca nie może więc pojąć, że dziś z niektórych stron tak energicznie ustawę tę zwalczają. Przy kanałach rentowność ich nie odgrywa roli, ponieważ mają one misyę społeczną tak jak każdy inny środek komunikacyjny. Jeżeli się ciągle mówi o kanałach polskich, to mowca zaznacza że nie uchodzi określać kanałów jakiemś mianem narodowem, bo wszystkie kanały spełnić mają zadanie ogólno-ekonomiczne. Zadaniem kanałów galicyjskich jest stworzenie tanich taryf dla wielkich transportów i umożliwienie artykułom masowym dostępu tam, gdzie one są koniecznie potrzebne.

Żadna z projektowanych linij kanałowych nie spełni tej misyi tak dobrze, jak galicyjska. Galicya w obec konfiguracyi swej cierpi najwięcej skutkiem drogich taryf. Jako kraj rolniczy produkuje zboże i drzewo, a nie ma żadnego przemysłu. Jednakże są tam warunki otworzenia przemysłu: niezwykle liczna ludność, obfity materyał robotniczy i węgiel; ale dopiero kanały umożliwią wyzyskanie tych warunków i podniesienie stanu ekonomicznego kraju. (Potakiwania u Polaków). W obec wyrażonych obaw, że lasy zostaną zdewastowane, mowca zapewnia, że dziś już coroczna eksploatacya lasów nie wyczerpuje dozwolonego *quantum*, bo transport się nie opłaca. Drzewo może być tylko taniemi drogami wodnemi korzystnie wywożone. W obec twierdzenia, że kanały galicyjskie umożliwią import zboża południowo-rossyjskiego, mowca zwraca uwagę, iż Galicya, jako kraj rolniczy, nie potrzebuje się tego importu obawiać, tem mniej, że w danym wypadku można w drodze ustawodawczej temu zapobiedz. My — powiada p. Rapoport — staramy się tak samo o dobro rolników i stanu chłopskiego, jak zastępcy innych krajów. Nas dotyka najbardziej emigracya włościan, a także żydów. W dniu wielkiego obrachunku trzeba sobie będzie zadać pytanie, czy w Państwie austryackiem od lat 100 zrobiono dla Galicyi wszystko, aby te smutne zjawiska usunąć i kres im położyć. (Oklaski u Polaków). Kraj nasz pozbawiony przemysłu musi wszelkie potrzeby po za zbożem i drzewem pokrywać z krajów przemysłowych Austryi. A gdy ceny zboża skutkiem konjunktur światowych ostatnimi czasy znacznie spadły, to ceny produktów przemysłowych, dzięki kartelom, utrzymały się w swojej dawnej wysokości. To jest prawda o Galicyi. Kraj nasz swe własne produkty, sprzedaje za bezcen, a to czego sam potrzebuje, opłaca pięciokrotnie. (Zywe oklaski u Polaków). Ten proces ekonomiczny narażający nas na ciągłe straty trwać będzie dopóty, dopóki nie stworzymy własnego przemysłu. (Żywe oklaski u Polaków). Długie lata byliśmy w państwie bezczynni — mówi dalej p. Rapoport — i istotnie przykro było słyszeć głosy, jakie za granicą podnosiły się o Austryi. We wszystkich prawie ważniejszych organach prasy mówiono już o rozkładzie i rozpadaniu się naszego Państwa. Mowca jest przekonany, że najlepszą odpowiedzią na te głosy będzie obecne przedłożenie. Statystyka stwierdza, że ludność Austryi w okresie lat 1869 do 1900 wzmogła się o 25·8 prc. Ludność Galicyi w tym samym okresie wzrosła o 30·6 prc.; podobnie w 25-leciu podniosły się dochody państwowe. Na tej podstawie możemy sobie wyobrazić, jak Austrya wyglądać będzie po 24 latach, gdy ostatni kanał zostanie wybudowany. To dzieło, którego dziś tu dokonywamy, zaskarbi nam wdzięczność Państwa i krajów, bo odpowiada faktycznym Państwa i krajów potrzebom. Mowca oświadczył w końcu, że Polacy głosować będą za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

Przemawiali potem pp. Prasek, agraryusz czeski *contra* i Kuebeck *pro*, poczem prezydent przerwał obrady do godziny 7 wieczorem.

*

Na wieczornem posiedzeniu Izba deputowanych obradowała dalej nad przedłożeniem o kanałach spławnych.

Przemawiał najpierw niemiecki agrarczyk Peschka, który oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni będą głosować przeciw przedłożeniu.

Następnie zabrał głos P. Prezes gabinetu dr. Koerber. Zaznaczył on, że chodzi tu o wielkiej doniosłości akcyę ogólnego ekonomicznego znaczenia. Nie należy liczyć na to, aby kanały wkrótce po ich wykończeniu przynosiły procent od włożonego w nie kapitału; pewnem jest jednakże, że sieć dróg wodnych przyniesie całej rodzimej produkcyi obfite korzyści i zainauguruje nową erę w dziedzinie rozwoju ekonomicznego. W dalszym ciągu P. Prezes gabinetu położył jak największy nacisk na to, aby oznaczenie wszystkich taryf i należytości pozostających w związku z kanałami pozostawionem było ustawowo Rządowi. Mowca wywodził dalej, że kanały nie wyrządzą żadnej zgoła szkody rolnictwu i zakończył wyrażeniem przekonania, że z pomocą niniejszego projektu ustawy stworzonem będzie dzieło, które przyczyni się do rozwoju i wzmocnienia wszystkich sił produkcyjnych (huczne oklaski).

Następnie przemawiał za przedłożeniem Młodoczech Kulp, który zakończył swą mowę prośbą, aby w przeprowadzeniu tras dla dróg wodnych zostały należycie uwzględnione miasta Morawii

Po mowie p. Kulpa zamknięto dyskusyę i wybrano mowców generalnych mianowicie księcia Schwarzenberga *contra*, a dr. Luegera *pro*.

Ks. Schwarzenberg oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni są przeciwni przedłożeniu z tego powodu, że ono uważa regulacyę rzek nie za rzecz główną, lecz tylko jako uboczną przy kanałach. Mowca oświadcza dalej, że jest za tem, aby jako rzecz główną wstawiono regulacyę rzek, do której dopiero ma być dołączona budowa odpowiednich kanałów. Mowca omawiał następnie przedłożenie najpierw ze stanowiska rolniczego, a następnie finansowego i oświadczył, że kanały, tak, jak je proponuje przedłożenie rządowe, muszą być uważane za stacye wchodowe dla zagranicy i z tego też powodu szkodliwe dla rolnictwa rodzimego. Po względem finansowym przedłożenie nie jest bynajmniej należycie wyjaśnione. Nie wiadomo skąd mają być uzyskane fundusze na pokrycie ogromnych kosztów. To wszystko zniewala go do oświadczenia się przeciw przedłożeniu, przyczem atoli winien oświadczyć, jak najdobitniej, że on i jego przyjaciele polityczni są jak najsympatyczniej usposobieni dla sprawy regulacyi rzek. (Oklaski).

Następnie zabrał głos mowca generalny za przedłożeniem dr. Lueger. Zaledwie zaczął mówić rozpoczęli Wszechniemcy, którzy jakby na zamówienie znaleźli się wszyscy na swoich miejscach, głośno z sobą rozmiawiać, śmiać się i wydawać rozmaite okrzyki. Prezydent upominał ich kilkakrotnie, aby zachowali się spokojnie, oni wszakże udawali, że tego wcale nie słyszą. Dr. Lueger usiłował nadaremnie wytężać głos, aby zapanować nad hałasem wznieconym na ławach Wszechniemców. Prezydent upominał ich ciągle, dzwonił, lecz wszystko nadaremnie.

W obec tego przerwał prezydent posiedzenie o g. 10 m 45.

Otworzywszy je wkrótce napowrót, wyraził Prezydent głębokie ubolewanie z powodu naruszenia przez wszechniemców godności parlamentu. Dr. Lueger rozpoczyna na nowo mówić. Wszechniemcy wzniecają znowu hałas. Wrzawa zwiększa się w miarę, jak dr. Lueger usiłuje zapanować nad hałasem. Ostatecznie hałas tak jest wielki, że niepodobna dosłyszeć mowy Luegera z trybuny dziennikarskiej. Około niego grupują się wszyscy niemal posłowie z wyjątkiem wszechniemców. Słuchacze przyjmują mowę dr. Luegera często hucznymi oklaskami. Gdy dr. Lueger skończył, przyczem wrzawa ani na chwilę nie ustawała, oświadczył Prezydent, iż niewymownie ubolewa, że regulamin Izby nie dostarcza mu środka dla zapobieżenie podobnym, naruszającym powagę Izby scenom, jakich widownią była przed chwilą ta sala. Na to powstał wszechniemiec Berger i oświadczył, że sceny te nie odnosiły się ani do Izby, ani do Prezydenta, lecz jedynie i wyłącznie do burmistrza m. Wiednia, który — zdaniem mowcy — tłumi uczucia niemieckie wśród nauczycieli i funkcyonaryuszów gminy wiedeńskiej. — Wszechniemcy mają dla Luegera tylko uczucie pogardy.

Dr. Lueger zażądał głosu, celem odparcia tych napaści, a gdy rozpoczął mówić wszechniemcy opuścili salę wołając „Pfui“. Dr. Lueger oświadczył, że uważa wszechniemców za bezecnych zdrajców ojczyzny.

Prezydent zamknął posiedzenie o godzinie 11 minut 45. Następne dzisiaj.

---

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(André Theuriet, Dans les roses).

VII.

(Ciąg dalszy).

„Tombe à Molé“ znaną jest tylko okolicznym ludziom w obrębie Saint Saviol i jest, — jak łatwo poznać z nazwy — pomnikiem grobowym, rzuconym samotnie wśród pól zasianych zbożem i zasadzonych poziomkami. Tam, w cieniu wiązów, olch i wierzb spoczywają zwłoki Franciszka-René Molé, członka Komedyi Francuskiej i Instytutu. W ostatnich dniach swego życia Molé posiadał dom wiejski w Antony. Opowiadają, że kiedyś podczas jakiejś biesiady w jego domu ktoś zaczął mówić o klątwie, jaką Kościół rzuca na ludzi, należących do teatru, a na to Molé miał odpowiedzieć: „Ba! co do mnie, jestem pewny, że po śmierci pójdę do raju!“ — bo nabył w okolicy kawałek gruntu, zwanego „le Paradis“ i miał zamiar tam się kazać pochować, co nastąpiło rzeczywiście w roku 1802.

Pomnik, w stylu starożytnych grobowców, zdobny w napisy, opiewające pochwały dla artysty, otoczony jest kratą żelazną i drzewami, które dziś już rozrosły się potężnie, ale w ogóle miejsce to jest bardzo zaniedbane i tak zarośnięte, że trzeba należeć do mieszkańców tej okolicy, aby wiedzieć, że pod tą gęstwiną pomnik się ukrywa. Miejscowość tą mało jest uczęszczaną, tylko okoliczne pary zakochane znają do niej drogę. Grobowiec artysty, niezrównanego w rolach kochanków służy dziś na schadzki miłośne.

W następną niedzielę o umówionej godzinie Dezydery przybył pierwszy na miejsce spotkania i widział, jak o zmroku, Sabina z wielką ostrożnością przebiegła pole poziomkowe, wiodące do „Tombe à Molé“. Zarzuciła na głowę chustkę, która zawiązana pod brodą, zakrywała w części jej twarz, tak, że trudnoby było ją poznać. Młody człowiek zanucił znaną piosnkę ludową, aby oznajmić o swojej obecności, wtedy ona uspokojona, przyspieszyła kroku.

Z początku byli tak wzruszeni, że mówić nie mogli, tylko ścisnęli się gorąco za ręce i usiedli na stopniach grobowca, opierarając się plecami o kraty.

Dzień był dżdżysty, ale dość ciepły; wieczorem niebo się rozpogodziło i od strony lasu widać było pasma barwy złota i lekkie chmurki różowe, oznaczające stronę, gdzie słońce zaszło. Na stoku pagórka można było rozróżnić dymiące kominy w Saint Saviol; głuchy szmer dochodził z miasteczka, ale tutaj, wśród pól rozległych panował spokój, jakby drzemka dnia świątecznego, a od strony Châtenay daleki odgłos dzwonu dodawał uroczystości tej ciszy dnia niedzielnego.

— Czym się spóźniła?... — spytała Sabina. — Byłam już dawno gotowa, ale czekałam, żeby Filomena zdecydowała się pójść na nieszpory.... Jak tylko wyszła, rzuciłam chustkę na głowę, przebiegłam inną stroną i oto jestem.... Wuj zasiadł w kawiarni i zostanie tam jeszcze dobrą godzinę.

— Jak jestem szczęśliwy, że mam ciebie tutaj, obok siebie! — rzekł Dezydery, obejmując ją w pół.

W ostatnich blaskach dnia, przypatrywał się błyszczącym oczom młodej dziewczyny, jej uśmiechniętym ustom i znajdował, że w narzuconej na głowie chusteczce była jeszcze ładniejsza, niż kiedykolwiek.

— Tak — dodał — jestem szczęśliwy, że mam ciebie przy mojem sercu... A przecież, przed chwilą, było inaczej... Wyrzucałem sobie, że sprowadzając ciebie tutaj, narażam ciebie na tysiące nieprzyjemności... Gdyby który z przyjaciół twego wuja zobaczył ciebie, albo żeby on sam wrócił wcześniej do domu... podczas twojej nieobecności...

— To byłoby okropne... Bo więcej niż kiedykolwiek rozżarty jest na twego ojca i przepełniony myślą o zemście... Ja nie wiem co on zamyśla, ale czuję, że coś jest podejrzanego... Prawie co wieczora przyjmuje wizyty kilku radnych i zamyka się z nimi, żeby mówić o wyborach..

— Ba! chce przeszkodzić, żeby ojciec nie został merem! ale chociaż bardzo sprytny, będzie miał trudny orzech do zgryzienia!... Będziemy się bronić; liczymy w Saint Saviol więcej przyjaciół niż Toucheboeuf ma nieprzyjaciół, a to dosyć powiedzieć!

— W jaki sposób to wszystko się obróci — rzekła smutnie Sabina — nic dobrego dla nas nie wyniknie. Jeżeli pan Charmois będzie górą, mój wuj będzie tem wścieklejszy, a jeżeli przeciwnie się stanie, twój ojciec nie będzie chciał o mnie słyszeć... Widzisz, że miałam słuszność przeszłej wiosny, kiedy mówiłam, że się tak bardzo obawiam niespodzianek!...

— Nie mówmy o tem! — przerwał młodzieniec przyciskając ją silniej do siebie — a przedewszystkiem nie oddawajmy się rozpaczy przedwcześnie... Jak będziesz pełnoletnią, Sabino, znajdziemy jakiś sposób, aby naszą wolę objawić, ty twemu wujowi, ja mojej rodzinie... Tymczasem, kochajmy się i nie zatruwajmy sobie krótkich chwil, które możemy spędzić razem...

— Tak, masz słuszność... minuty upływają tak szybko, a za chwilę, gdy się znajdę w domu, będę żałować, żem nie umiała z nich korzystać!

Zamilkli, ręce ich połączyły się znowu, a potem, zaczęli na prawdę korzystać z krótkich chwil umykających tak szybko, aby jak wszyscy zakochani powtarzać sobie w kółko, te same zapytania i odpowiedzi, lubując się w powtarzaniu rzeczy tak błahych, a tak słodkich. Noc coraz ciemniejsza roztaczała swe skrzydła nad niemi; białe mgły unosiły się ze strumienia la Vive i jeszcze bardziej oddzielała ich od świata całego; z pomiędzy odartych z liści gałęzi wiązów przebłyskiwały nieśmiało gwiazdy drżącymi ognikami.

W ciszy spokojnego wieczoru zegar umieszczony na domu mera w Saint Saviol uderzył sześć razy.

— Szósta! — zawołała Sabina powstając żywo — uciekam, bo muszę wrócić do domu przed wujem. Do widzenia, Dezydery!

— Do widzenia... A kiedy? — spytał zatrzymując ją — trzeba koniecznie, żebyśmy się umówili, aby się widywać od czasu do czasu, bo musimy zawiadamiać się wzajemnie o biegu rzeczy.

— A więc bądź tutaj każdej niedzieli o tej samej godzinie... Uczynię wszystko, aby się stawić... A teraz rozłączmy się szybko, mój drogi!...

Zawinęła się w chustkę, przeskoczyła rów i zniknęła we mgle.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Poznańskiego.

(Odparcie napaści na polskie duchowieństwo. — Niedoszła do skutku wycieczka Niemców poznańskich do Warszawy).

Redakcya *Kuryera Poznańskiego* donosi, że podczas Świąt odebrała ze wszystkich stron Księstwa listy od kapłanów, wyrażające najżywsze oburzenie z powodu oszczerczych insynuacyj gazet niemieckich, jakoby duchowieństwo katolickie w Księstwie zapominało o swoim charakterze duszpasterskim i nadużywało swego stanowiska kapłańskiego do agitacyi politycznej. Nie mogąc wszystkich tych listów ogłaszać, streszcza redakcya zawarte w nich myśli przewodnie: Duchowieństwo przyjęło z największem oburzeniem te kłamstwa, z których niejedne jak n. p, zarzut nadużywania spowiedzi do agitacyi politycznej, kwalifikuje się przed prokuratora. Właśnie duchowieństwo wpływem swoim sprawiło i sprawia, że lud polski, do rozpaczy doprowadzony, nie objawił dotąd daleko ogólniej swego oburzenia. Lud ten, zraniony boleśnie w swych najświętszych uczuciach, czerpie głównie w naukach swych kapłanów siłę moralną, która mu pozwala nie ulegać popędom boleści i rozżalenia, lecz owszem w spokojnej pracy na gruncie legalnym upatrywać swój najświętszy obowiązek.

Za tę dla całego kraju pożyteczną działalność duchowieństwa spotykają je obecnie najzjadliwsze napaści ze strony prasy szowinistycznej. Najwięcej zadziwia to, że *Pos. Tagbl.*, który utrzymuje bliższe stosunki ze sferami rządowemi, w pierwszym rzędzie tak fałszywie informuje koła rządowe o stosunkach miejscowych.

Już i tak duchowieństwo z wielkim wysiłkiem trzyma zaledwo lud w granicach porządku publicznego, aby go uchronić od skutków dalszych kar dotkliwych i t. d. Ale jeśli za to spotykają je podobnego rodzaju napaści, to ważna jest chwila do namysłu, czy nie zachowywać się odtąd biernie, ażeby rząd miał sposobność przekonania się, że hamulcem dotąd zdołało być duchowieństwo, że w ciężkiej szkole doświadczeń dojrzało politycznie i wyrobiło sobie z pewnością podostatkiem taktu i zrozumienia spraw publicznych. Tylko szowinizmowi z natury zależy koniecznie na tem, ażeby wywołać wzburzenie....

Wycieczka do Warszawy członków „niemieckiego Towarzystwa historycznego dla prowincyi poznańskiej“, projektowana na Zielone Świątki, nie przyszła do skutku.

Poscner Neueste Nachr. i *Posener Tageblatt* podają dwie zupełnie odmienne wersye, tłómaczące powody, dla których „historycy“ niemieccy nie mogli być w Warszawie. Według *Posener N. Nachr.* zamierzali spędzić święta w Warszawie także „członkowie innych niemieckich towarzystw ze wschodu“. Tak ci, jak i członkowie Towarzystwa historycznego musieli podróży zaniechać a to dla tego: Wprawdzie generał-gubernator Czertkow w bardzo grzecznym liście, napisanym do naczelnego prezesa Bittera, oświadczył, że nic nie stoi na przeszkodzie wycieczce do Warszawy i że on nawet starać się będzie niemieckim gościom jak najwięcej uprzyjemnić pobyt w Warszawie, sam jednak o pozwoleniu nie może decydować i dla tego podanie niemieckiego Towarzystwa przesłał ministerstwu w Petersburgu. Ku ogólnemu zdziwieniu ministerstwo żadnej nie dało odpowiedzi. Skutkiem tego postanowiło „Towarzystwo historyczne“ wycieczkę, projektowaną na Świątki, odroczyć do października.

Posener Tageblatt zaś tak tłómaczy zaniechanie wycieczki: „Za pośrednictwem naczelnego prezesa proszono rossyjskiego generalnego konsula w Gdańsku, żeby uczestnikom wycieczki wizował pasporty bezpłatnie. Konsul generalny odpowiedział, że na to potrzebuje pozwolenia ministerstwa. Tego pozwolenia jak najchętniej udzielono, odpowiedź jednak nadeszła na ręce Towarzystwa historycznego dopiero w ostatniej chwili. Skutkiem tego wycieczkę odłożono na później.“

Z prasy rossyjskiej.

Z powodu objęcia rządów przez nowego generał-gubernatora warszawskiego Czertkowa zamieściło *Nowoje Wremia*, dwie korespondencye z Warszawy. W pierwszej z nich pisze korespondent Artemjew pod nagłówkiem: „kilka nowych życzeń“:

„Następcy ks. Imeretyńskiego przypadło objąć rządy w spokojnym okresie stosunków polsko rossyjskich, w chwili szczególnie energicznego panoszenia się w Poznańskiem tak zwanego hakatyzmu. Spokój ten jednak w guberniach polskich nie oznacza bynajmniej, że nowy generał-gubernator nie będzie miał przed sobą wielkiej i dość trudnej pracy.

„Krótki okres rządów ks. Imeretyńskiego wytworzył odrębny stan rzeczy. Wiele spraw rozpoczętych nie zostało doprowadzonych do końca. Oczekujących swej kolei projektów pozostało wiele. W dziedzinie unormowania życia włościan, reform miejscowej szkoły ludowej i stosunków rolnych, w dziedzinie skodyfikowanego tego nadzwyczaj skomplikowanego materyału, obejmującego prawne i administracyjne warunki życiowe kraju — wszędzie przedstawia się obecnie pole do pracy. Na porządku dziennym jest również projekt utworzenia gubernii chełmskiej, która połączyłaby w jedno ogniwo tutejszą ludność rossyjską.

„Pożądane jest również podniesienie nad Wisłą kultury rossyjskiej nietylko pod względem reprezentacyi zamożności i starożytności rodów, które powinny mieć tu swoje miejsce narówni z polską szlachtą rodową i bogactwami Polaków wyznania mojżeszowego. Należałoby pociągnąć do Warszawy więcej Rossyan z pośród tych, którzy skutecznie rywalizowaćby mogli z mieszkańcami miejscowymi na polu kultury. W stosunkach rossyjsko-polskich nadeszła właśnie chwila, w której nietylko powinna, lecz i może być prowadzona praca przeważnie kulturalna“.

Korespondent przypomina wreszcie potrzebę założenia w Warszawie prywatnego pisma rossyjskiego.

„W obec szerokiego rozwoju miejscowego dziennikarstwa polskiego — pisze w końcu swego listu — przydałaby się taka przeciwwaga jego wpływowi na znaczne nawet koło rossyjskich czytelników warszawskich, którzy wśród prenumeratorów wydawnictw polskich liczą się na setki, a może na tysiące“.

Drugi, stały korespondent *Now. Wr.*, S. Aleksiejew, przypominając świetne przyjęcia, urządzane w byłym Zamku królewskim za czasów namiestnika ks. Paszkiewicza, oraz generał-gubernatorów: Berga, Albedyńskiego i Hurki, wyraża nadzieję, że i za generała Czertkowa, który podczas swego generał-gubernatorstwa w Kijowie często gromadził w domu swym towarzystwo kijowskie, Zamek warszawski na nowo się ożywi, że nowi gospodarze z gościnnością rossyjską szeroko dla towarzystwa warszawskiego otworzą drzwi swoich salonów i kończy tak:

„Oczekiwane jest również za generała Czertkowa zwiększenie w Warszawie liczby magnatów rossyjskich i rossyjskiej szlachty dziedzicznej, których domy staną się ześrodkowującemi ogniskami. I obecnie w Warszawie znajduje się wielu bogatych i posiadających dyplomy rodowe Rossyan, lecz na nieszczęście, prawie nie oddziaływają oni na bieg tutejszego życia towarzyskiego, a w salonach ich zbiera się nader szczupłe grono osób. Jest nadzieja, że za nowego generał-gubernatora wzmocni się w kraju tutejszym żywioł rossyjski, rozwinie się jego rola, i że Rossyanie w życiu społecznem więcej wybitne zajmą stanowisko. Z chwilą osiągnięcia tego punkt zjednoczenia się Rossyan z Polakami stanie się bliższym i sfera wspólnych dla Rossyan i Polaków spraw rozszerzy się znacznie; tym sposobem ożywienie życia towarzyskiego, wzmocnienie rossyjskich pierwiastków, a utworzenie nowych ognisk towarzyskich doprowadzi do większego zjednoczenia rossyjskiego społeczeństwa z polskiem i wyświadczy prawdziwą usługę rossyjsko-polskiemu zbliżeniu.“

KRONIKA

Lwów, 30 maja

— **Wybór Arcybiskupa ormiańskiego** w miejsce zmarłego Arcypasterza ś. p. księdza Isakowicza odbył się dziś o godzinie 11 przed południem w zakrystyi kościoła ormiańskiego.

Przed aktem wyborczym odprawił o godzinie 10 przed południem wikary generalny ks. Moszoro w kościele ormiańskim Mszę św-, w której wzięli udział wszyscy księża archidyecezyi ormiańskiej, z wyjątkiem ks. Michała Romaszkana, proboszcza ze Śniatyna. który z powodu podeszłego wieku i nadwątlonego zdrowia, nie mógł przybyć na elekcyę. Po skończonej Mszy św. przemówił od ołtarza ks. Moszoro. Poświęciwszy gorące słowa wspomnienia zmarłemu Arcybiskupowi ś. p. ks. Isakowiczowi, wezwał obecne w kościele duchowieństwo ormiańskie, by głos swój w wyborze arcybiskupa oddało na najgodniejszego.

Z kościoła przeszli księża ormiańscy do zakrystyi, gdzie przy drzwiach zamkniętych odbył się właściwy akt wyboru. W skład komisyi wyborczej wchodzili: wikary generalny ks. Moszoro, ks. infułat Żabłocki i ks. mitrat Bielecki jako delegaci kapituły rzym. i grec. kat. i radca Namiestnictwa p. Korzeniowski ze strony Rządu.

Każdy z wybierających księży, których było ogółem 15, otrzymał z rąk przewodniczącego kartkę, na której kolejno wymienieni byli wszyscy wybierający, z wyjątkiem nazwiska głosującego. Po rozdaniu kart wyborczych przystąpiono do głosowania według porządku alfabetycznego, w czasie którego każdy z wywołanych księży wrzucał do urny wyborczej trzy kartki z nazwiskami tych księży, których proponował na godność arcybiskupią.

Po skończonem głosowaniu dokonała komisya skrutynium, którego wynikiem było następujące terno trzech kandydatów: ks. Theodorowicz, ks. Dawidowicz i ks. Moszoro.

— **Wiadomości osobiste**. Prezydent miasta dr. Małachowski wyjechał w sprawach miejskich do Wiednia.

— **Egzamin fizykacki** złożyli: dr. Józef Agatstein z Krosna, dr. Mieczysław Bernaciński z Krakowa (z odzn.), dr. Stanisław Boczar z Krakowa, dr. Stefan Horoszkiewicz z Krakowa (z odzn.), dr. Adam Kraus z Mielnicy, dr. Władysław Murczyński z Krakowa, dr. Salo Rossberger z Jarosławia i dr. Artur Zopoth z Krakowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym 101 spraw.

— **Pomnik Ujejskiego we Lwowie.** W dniu 19 września 1897 zgasł Kornel Ujejski. Natychmiast po zgonie jego zapragnęło całe społeczeństwo polskie uczcić drogą pamięć nieśmiertelnego pieśniarza. Powstała myśl wystawienia mu pomnika we Lwowie, jako w mieście, w którem poeta większą część życia spędził, gdzie najwięcej tworzył i działał, skąd pieśni jego szerokiem echem rozeszły się po całej Polsce.

Przy usilnych staraniach zawiązanego w mieście komitetu budowy pomnika, zdołano mimo nader ciężkich stosunków społecznych zebrać odpowiednią do rozpoczęcia robót kwotę, która nie wystarcza jednak na całkowite pokrycie kosztów odlewu bronzowego i cokołu z granitu. Mimo to komitet, w przeświadczeniu, że na taki cel powinny się u nas znaleść fundusze, — nie wahał się powierzyć wykonanie pomnika artyście rzeźbiarzowi Antoniemu Popielowi, który zobowiązał się wykończyć pomnik do 15 listopada 1901.

Z tego powodu komitet budowy pomnika Ujejskiego zmuszony jest odezwać się powtórnie do naszego społeczeństwa z prośbą o pomoc i poparcie.

Z uwagi, iż termin wykończenia pomnika jest stosunkowo bardzo bliski, a logicznem tego następstwem jest konieczność natychmiastowego pokrycia kosztów budowy, liczy komitet na rychłe poparcie i pomoc ogółu.

Datki należy nadsyłać na ręce sekretarza komitetu, p. Kazimierza Pepłowskiego, urzędnika galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, Jagiellońska l. 1.

— **Z Kasyna miejskiego.** W 25-letnią rocznicę założenia kamienia węgielnego pod własny gmach, urządza Kasyno we środę, 5 czerwca b. r., o godzinie pół do 8 raut.

W czasie rautu odegraną zostanie Fantazya sceniczna, umyślnie napisana przez p. Gabryelę Zapolską — ponadto koncert z łaskawym współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Bilety od soboty, 1 czerwca.

— **Losowanie** $4^1/_2$ procentowych obligacyj miejskich gminy m. Lwowa odbędzie się w sobotę, 1 czerwca b. r., w sali posiedzeń magistratu. Wedle planu przypada do wylosowania 11 seryj obligacyj.

— **Kasyno urzędnicze** urządza we środę, dnia 5 czerwca, wycieczkę z tańcami do Lisienic. Lista otwarta do 4 czerwca.

— **Towarzystwo** myśliwskie im. św. Huberta we Lwowie odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 1 czerwca o godzinie 6 po południu w małej sali Kasyna miejskiego.

— **Z „Sokoła“.** Z dniem 3 czerwca b. r. rozpoczynają się ćwiczenia gimnastyczne dla członków, uczniów i uczenic „Sokoła“ na boisku letniem obok parku Łyczakowskiego.

Ćwiczenia dla każdego z wyżej wymienionych oddziałów odbywać się będą dwa razy w tygodniu od 6—8 wieczorem. Opłata uczniów i uczenic wynosi 1 K. miesięcznie, opłata członków zwyczajna miesięcznie 1 K. 60 h.

Wpisy przyjmuje kancelarya „Sokoła“ gdzie także udziela się bliższych wyjaśnień.

— **Zniżenie cen jazdy dla pielgrzymów do Kalwaryi.** Dyrekcya kolei Północnej donosi: Z powodu pielgrzymek do Kalwaryi w czasie od 6 do 9 czerwca b. r. wydawane będą w powyższych dniach, jakoteż na żądanie już dnia 5 czerwca b. r. na wszystkich stacyach i przystankach linii Friedeck-Mistek-Kalwarya Żebrzydowska, jakoteż w Dziedzicach, Czechowicach, Wilkowicach-Bystrej, Łodygowicach i Żywcu — do wszystkich rozkładem jazdy wskazanych pociągów osobowych bilety po znacznie zniżonych cenach dla pojedyńczych jazd do lub z Kalwaryi Żebrzydowskiej, jakoteż do jazdy tam i napowrót do Kalwaryi Żebrzydowskiej (bilety powrotne). Te ostatnie bilety ważne są na dni 8, nie wliczając niedziel i dni świątecznych. Ceny tych biletów dla pielgrzymów uwidocznione są w afiszowanych obwieszczeniach.

— **Z Towarz. dziennikarzy polskich.** Z Wiednia donoszą nam pod datą wczorajszą: Wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Kazimierz Skrzyński i członek wydziału p. Aleksander Milski wręczyli dziś z polecenia tego Towarzystwa szefowi sekcyi dr. Sewerynowi Kniaziołuckiemu dyplom członka honorowego, nadany mu z okazyi zniesienia stempla dziennikarskiego.

P. Skrzyński w krótkiem przemówieniu podniósł, że Towarzystwo czuje się dumnem, iż ustawę tak doniosłą pod względem kulturalnym i wolnościowym podpisał Polak. Mowca zaznaczył również, że jedynie prasa polska skorzystała z tego dobrodziejstwa ustawy w kierunku obniżenia prenumeraty, a tem samem spopularyzowania prasy.

Dr. Kniaziołucki dziękując za ten zaszczyt podniósł motywa, jakimi się kierował przy przedłożeniu tej ustawy Parlamentowi i zapewnił, że jako członek honorowy będzie zawsze gorącym orędownikiem spraw Towarzystwa. Otrzymany dyplom ceni sobie tem więcej, że jest pierwszym urzędnikiem, który go uzyskał.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Banku zaliczkowego odbyło się wczoraj wieczorem pod przewodnictwem dr. Tadeusza Skałkowskiego. Przedmiotem tego zgromadzenia była sprawa zmiany statutu w tym mianowicie kierunku, aby można wzmocnić własny kapitał, a to w pierwszym rzędzie przez podniesienie wysokości udziałów i sposobu ich wpłacania. Dalszym dążeniem statutowem jest także wzmocnienie kapitałów obcych, a względnie wkładach oszczędności, które stanowią najważniejszą część kapitału obrotowego. W projekcie nowego statutu mieści się również postanowienie o urzędnikach Banku, czego w dotychczasowym statucie nie było. Według brzmienia projektu najniższa kwota udziału wynosić by miała 4 0 K., nie jak dotychczas 200 K. W projektowanym statucie znajdują się dalej postanowienia; aby dyrekcyę nie na lat 3, lecz na 5 wybierano, oraz, że nie walne zgromadzenie samo, ale na wniosek rady nadzorczej można całą dyrekcyę lub jej poszczególnych członków złożyć z urzędu.

Po przedstawieniu projektu zmiany statutu przez referenta dr. Tadeusza Goreckiego, wywiązała się obszerna dyskusya ogólna, w której zabierało głos wielu członków, poczem nastąpiła dyskusya szczegółowa nad poszczególnymi paragrafami, w której przyjęto projektowane zmiany statutu.

W zgromadzeniu wzięło udział około 140 członków, reprezentujących 200 głosów.

— **Towarzystwo** wzajemnej pomocy członków orkiestry teatralnej odbyło w dniu 27 b. m. doroczne walne zgromadzenie. Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania okazuje się, że Towarzystwo liczy 37 członków rzeczywistych, a majątek Towarzystwa wynosił z końcem 1900 roku 14.132 K. 14 h., więcej o 393 K. 54 h. jak w tym samym okresie czasu roku 1899. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności i udzieleniu zarządowi absolutoryum z rachunków, dokonano wyborów zarządu na rok bieżący. Prezesem wybrano p. Romualda Makarewicza, członkami zaś zarządu pp.: Franciszka Fugla, Antoniego Hedwiga, Jana Hausmana i Wacława Zemla.

— **Wieczorki muzyczne na cele dobroczynne.** W miejsce dorocznych popisów swej szkoły muzycznej, urządza p. J. Laurecka wspólnie ze spiewaczką p. Aleksandrą Dąbrowską wieczorki muzyczno-wokalne ze współudziałem wybitniejszych sił muzycznych. Pierwszy taki wieczorek odbędzie się dnia 1 czerwca b. r. na dochód zakładu nieuleczalnych chorych, w Kasynie miejskiem o godzinie pół do 8 wieczorem. Ceny miejsc: krzesło 1 K., wstęp na salę 50 h.

— **Stow. przemysłowe kominiarzy** dla Galicyi, odbyło przedwczoraj przed południem we Lwowie, doroczne walne zgromadzenie. Przewodniczył przełożony p. Grzegorz Romański, jako komisarz przemysłowy fungował sekretarz magistratu p. Zawistowski. Prócz lwowskich majstrów brali udział w obradach członkowie ze Zniesienia i Zamarstynowa, (z prowincyi Galicyi nie było nikogo), tudzież delegaci czeladników kominiarskich. Z przedłożonego walnemu zgromadzeniu sprawozdania wynika, że stowarzyszenie liczy członków 99, przeważnie z całej Galicyi, a dwóch z Węgier. Sprawozdanie kasowe za rok 1900 wykazuje w przychodzie 802 koron 86 h., a w rozchodzie 566 koron 26 h., pozostała więc zwyżka 236 koron 60 h. Po udzieleniu zarządowi absolutoryum i uznania, wybrano na dalszy okres 3 lat przełożonym p. Lud. Loisa, zastępcą p. Maks. Jahla, w miejsce wylosowanych weszli do wydziału pp. Durhanowski Edw. i Fliss Zygmunt, jako zastępca p. Blicharski Józef. Do sądu polubownego wybrani pp.: Sigericz Bazyli, Romański Grzegorz i Wiktor Blicharski, zastępcami: pp. Hebetynek Feliks, Fliss Zygmunt i Burghardt Adolf. W końcu przekazano wydziałowi do rozpatrzenia żądania czeladników, o polepszenie ich bardzo ciężkich warunków bytu.

— **Swiadectwo dojrzałości** otrzymali w c. k. gimnazyum w Jarosławiu w dniach 21 do 25 b. m., następujący abituryenci:

Barcikowski Władysław, Bartak Bronisław (z odzn.), Brudniak Franciszek, Cyran Wojciech, Czyrek Maciej, Fast Lejba, Goldstaub Artur, Haśko Ludwik, Hirt Oser, Orell Stanisław, Perlmann Izydor, Pieniążek Leon (z odzn.), Prorok Józef, Reichert Jan, Stelmachniewicz Zygmunt,

Szpaczyński Stanisław (z odzn.), Wizimirski Adolf, Zagaja Józef (z odzn.), Hudy Karol (ekst.), Jamroz Jan (ekst.).

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Na ulicy Leona Sapiehy spadł wczoraj z wozu Dmytro Witoczko, woźnica, tak nieszczęśliwie, że zmiażdżył sobie i pokaleczył palce, tudzież w kilku miejscach odniósł rany na głowie.

= **Skradziono** z mieszkania F. Sp. pod l. 16 ul. św. Teresy czarne ubranie, anglezowe, frakowe i żakietowe, oraz 2 zarzutki, wartości 500 K., — a dr. S. z kieszeni na ul. Piekarskiej czarny stalowy zegarek z grubym srebrnym łańcuszkiem.

= **Złożono** w policyi znaleziony srebrny damski remontoir z metalowym łańcuszkiem.

— **Smiała kradzież.** Onegdaj około godziny 2 po południu dokonano w Warszawie w biurze zarządu żeglugi parowej Maurycego Fajansa niezwykle śmiałej kradzieży. Rozbito mianowicie kasę ogniotrwałą i skradziono z niej około 3500 rubli. Złoczyńców dotychczas nie schwytano.

— **Ślub.** Dnia 1 czerwca b. r. o godzinie pół do 11 przed południem odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie ślub panny Zofii Baranieckiej, córki ś. p. prof. Maryana Baranieckiego i Zofii z Pfanhauserów, z p. Maryanem Smołuchowskim, profesorem Uniwersytetn lwowskiego, synem p. Wilhelma Smołuchowskiego, radcy kancelaryi gabinetowej w Wiedniu.

— **Budowa pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie.** Prezydyum Namiestnictwa reskryptem z dnia 30 kwietnia b. r. udzieliło Towarzystwu imienia Tadeusza Kościuszki w Krakowie pozwolenia na dalsze zbieranie składek w całym kraju po koniec 1903 roku na rzecz postawienia pomnika Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim. W myśl powyższego reskryptu podpisane prezydyum komitetu budowy jak w poprzednich latach wydawać będzie certyfikaty, upoważniające do zbierania składek na cel powyższy, a opatrzone imieniem i nazwiskiem pośredniczącego w zbieraniu składek, podpisami prezydyum komitetu i komisyi odbiorczej, oraz pieczęciami wydziału Towarzystwa i komisyi budowy, a to w celu uchronienia grosza publicznego od wyzysku osób do zbierania składek nieupoważnionych. Równocześnie podpisane prezydyum wydawać będzie puszki składkowe (cynkowe) opatrzone podobizną pomnika, oraz pieczęciami wydziału Towarzystwa i komisyi budowy.

Z dniem dzisiejszym wpłynęło na fundusz budowy pomnika Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim ogółem 39.223 K. 51 h., oraz deklaracye bezpłatnych dostaw kamienia i robocizny do założenia fundamentów pomnika.

Za wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

Jan Świerzyński, referent komitetu. *Jan Skirliński*, prezes Towarzystwa. *Franciszek Ślęk*, dyrektor przewodniczący Kasy oszczędności miasta Krakowa, skarbnik funduszów na budowę pomnika.

Biuro: Kraków, ul. Gołębia 5, parter.

— **Kongres czeskich lekarzy i przyrodników w Pradze.** W dniu 25 b. m. o godzinie 11 przed południem odbyło się w salach narodowego teatru w Pradze pierwsze plenarne posiedzenie kongresu czeskich lekarzy i przyrodników, na który przybyło wielu lekarzy z innych krajów koronnych Monarchii i z zagranicy.

Z Krakowa przybyli prof. dr. Wicherkiewich, dr. Kostanecki, dr. Ciechanowski, dr. Szajnocha, dr. Kwaśnicki, docenci Kryński i Raczyński, dr. Buzdygan, a ze Lwowa radca Dworu dr. Rydygier, prof. dr. Gluziński, dr. Pomorski i dr. Ożarkiewicz.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa komitetu organizacyjnego prof. dr. Hlavę i po powitalnych mowach szefa sekcyi dr. Kusy'ego w imieniu Pana Ministra oświaty, prezydenta Akademii Hlavki, prezesa czeskiego Towarzystwa nauk dr. Koristka, rektora czeskiego Uniwersytetn dr. Stupecky'ego, rektora czeskiej Akademii technicznej prof. Hrazsky'ego, przemawiali imieniem polskich gości prof. dr. Kostanecki z Krakowa a dr. Ożarkiewicz imieniem ruskiego Towarzystwa lekarzy we Lwowie.

Następnie mianowano honorowymi prezydentami kongresu między innymi Polaków: prof. dr. Wicherkiewicza i prof dr. Kostaneckiego z Krakowa, tudzież prof. dr. Rydygiera i prof Pomorskiego ze Lwowa.

Po uchwaleniu regulaminu zjazdowego, objął przewodnictwo prof. Kostanecki, poczem prof. dr. Thomayer miał wykład: „O wpływie cywilizacyi na nerwy ludzkie".

Po południu odbyły się posiedzenia sekcyj, a wieczorem na Ostrowiu zofijskiem wydało miasto wielki raut z koncertem dla uczestników kongresu.

Uczestnicy Zjazdu zwiedzili w niedzielę kliniki i osobliwości miasta. Wieczorem w „Meszczańskiej Besedzie" odbył się na ich cześć koncert. Po południu około 100 uczestników a między nimi wszyscy goście polscy udali się do Karlsztynu.

Jutro, 31 b. m., odbędzie się wycieczka do Francensbadu, celem zwiedzenia tamtejszych źródeł i instytucyj leczniczych, w szczególności nowourządzonych łazienek dla chorób serca.

— **Pies wściekły** pokąsał w Sokołowie 17 osób, między niemi kilkoro dzieci. Wszystkich wyprawiła tamtejsza gmina do sanatoryum prof. Bujwida.

— **Zasypany na śmierć** Z Przemyślan donoszą: Sześćdziesięcioletni włościanin Józef Głogowski i 31-letnia włościanka Anna Markowa, poszli w dniu 24 maja kopać glinę w miejscu zabronionem przez starostwo. W chwili gdy zajęci byli kopaniem, kawał gliny oderwał się i zasypał obojga. Głogowski poniósł śmierć na miejscu, Markową udało się uratować.

— **Zuchwała kradzież.** Z Przemyśla donoszą: Przed dwoma blisko laty zmarła tu żona burmistrza dr. Dworskiego. Mąż z pietyzmu dla zmarłej, polecił pokoje zajmowane przez żonę pozostawić w tym stanie, w jakim były w chwili śmierci i zamknąć. Skorzystał z tego lokaj dr. Dworskiego, dobranym kluczem otworzył drzwi, prowadzące do pokoju zmarłej i rozpoczął gospodarkę na swoją rękę. Zrazu wynosił tylko bieliznę i ubrania pozostałe po zmarłej, potem znalezione klejnociki, pościel, obrazy i t. d. Długo mu się udawało, do pokojów tych bowiem nikt nie zaglądał. Onegdaj dopiero dr. Dworski polecił otworzyć drzwi i okna, pomieszkanie przewietrzyć i rzeczy wytrzepać. Pragnąc przypatrzeć się jak praca idzie, zaglądnął w kilka godzin potem dr. Dworski do mieszkania. Oczom jego przedstawiło się jednak straszne spustoszenie. Sciany bez dywanów, obrazów i drobniejszych rzeczy brak, a szafy i komody puściuteńkie, jak wymiótł. Służącego aresztowano.

— **Defraudacya.** Z Pragi donoszą, że w zarządzie gminy Karolinenthal odkryto malwersacye. Jeden z funkcyonaryuszy gminnych Farkacz przywłaszczył sobie 92.000 K. Krewni Farkacza chcą wynagrodzić szkodę.

— **Samobójstwo.** We Wrocławiu zastrzelił się z niewiadomych powodów prokurator tamtejszego sądu krajowego.

— **Katastrofy w kopalniach angielskich.** Z Cardiff donoszą, że dotychczas wydobyto tu 49 trupów z szybu „Universale" po znanej eksplozyi. W szybie znajduje się jeszcze 33 robotników.

W szybie „Richland" wybuchły gazy; 21 osób straciło życie, 9 jest rannych.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Stanisław Przybyszewski umieścił we wczorajszym numerze wieczornym *Słowa Polskiego* protest i wezwał „wszystkie uczciwe pisma" o powtórzenie swojej deklaracyi. Powodem protestu jest cofnięcie z afisza „Złotego Runa", a to w skutek interpelacyi wniesionej w Radzie miejskiej przez p. Janowicza. Ze stanowiska literackiego protest zupełnie słuszny, a słuszny jest i dlatego, że „Złote Runo" przeszło już było, jak każda nowa sztuka, ścisłą cenzurę rządową, a Prezydyum Namiestnictwa, na podstawie tej opinii i orzeczenia swego referenta, który ze względów obyczajności publicznej żadnych nie podniósł zarzutów, udzieliło Dyrekcyi teatru pozwolenia na przedstawienie tego dramatu. Snać jednak orzeczenie to nie wystarczało p. Janowiczowi, skoro czuł się w obowiązku podnieść wrzawę i spowodował cofnięcie trzeciego już czy czwartego przedstawienia „Złotego Runa", z powodu rzekomo obrażonych w tej sztuce zasad moralności, co było samo przez się jawnem wotum niezaufania, danem poczuciu etycznemu powołanego cenzora. — Można zgadzać się lub nie zgadzać z kierunkiem reprezentowanym przez p. Przybyszewskiego, sztuce jego może krytyk te lub inne czynić zarzuty, albo nie czynić żadnych i zachwycać się nią bezwzględnie, — krytyk o ile przekonania swe wypowiada szczerze, spełnia swój nieraz przykry obowiązek i jest w swojem prawie. O ile też rzeczą jest zdrożną i zasługującą na potępienie podsuwanie krytykowi ubocznych jakichś celów czy intencyi, o tyle znów trudno się zgodzić, aby w Radzie miejskiej, mającej zgoła inne i bardzo ważne zadania, zajmowano się rozstrzyganiem czy artystycznej czy moralnej wartości sztuki dramatycznej, a to nawet już po orzeczeniu czynników powołanych. Można łatwo wyobrazić sobie, do czego doprowadziłby mogła tego rodzaju metoda, do jakiego pognębienia literatury dramatycznej, do jakiego zamieszania w repertoarze teatralnym, do jakiej niepewności wśród artystów, którzy nigdy wiedziećby nie mogli, czy uczyć się lub nie, ról sobie powierzonych, nawet po orzeczeniu cenzury teatralnej. Gdyby jedna interpelacya wystarczała do cofnięcia sztuki z afisza, gdyby inni radni zachęceni „powodzeniem" p. Janowicza, zaczęli wnosić z kolei interpelacye, to ze względu, że radnych jest stu, a *tot capita tot sensus*, — moglibyśmy mieć tyle interpelacyj, ile sztuk nowych w roku Dyrekcya wystawić może. Przecież Rada miejska ma swoją własną komisyę, powołaną do oceny? czy i ona na zaufanie nie zasługuje? czy i jej istnienie nie było zdolne zapobiedz temu niemiłemu w dziejach teatru lwowskiego epizodowi? Interpelacya p. Janowicza była zatem wotum nieufności danem nietylko powołanej i odpowiedzialnej cenzurze teatralnej, ale i miejskiej komisyi artystycznej — cofnięcie zaś „Złotego Runa" z afisza jest rzeczywistą krzywdą wyrządzoną autorowi, którego też protest w głównych ustępach zamieszczamy, jakkolwiek z jego formą, a także i treścią nie we wszystkiem zgodzić się możemy. *a. k.*

„Znosiłem dotychczas spokojnie i obojętnie — pisze p. Przybyszewski — wszelkie napaści, wzruszałem ramionami na niskie oskarżenia, od których się w pismach polskich roiło, ale teraz przebrała mi się miarka cierpliwości.

Czekałem kilka tygodni w tej smutnej (zapewne: „śmiałej?" *P. R.)* nadziei, że w kwestyi interpelacyi Janowicza podniesie się ogólny protest, że odezwą się ludzie, którzy nie pozwolą narzucać społeczeństwu etycznych pojęć wzwyż wymienionego pana — no — zawiodłem się. Tylko pani Zapolska miała odwagę przemówić w imieniu sprawiedliwości, za co jej publicznie składam wyrazy głębokiego szacunku. A cóż wy, moja braci po piórze?" Nie wstyd Was, (zapewne „Wam" *P. R.)* że kobieta musi Was w tem wyręczać, coście wy zrobić powinni?...

. . . .

Otóż nie sądzę, żeby sala Rady miejskiej była w stanie pomieścić ogrom naiwności interpelacyi w faktycznej jej treści; przypuszczam, że ostrze jej skierowane przeciw *Przedświtowi* (?) w którym pan Flach pomieścił swoją szczerą, tak bezwzględnie szczerą ocenę mego dramatu.

Rozumiem, a raczej nauczyłem się rozumieć, że partye polityczne muszą się zwalczać, albo raczej zwalczają się tymi nędznymi środkami — tego tylko pojąć nie mogę, że w Radzie miejskiej nie odezwał się ani jeden głos protestu. Czyżby cała Rada składała się tylko z samych panów Janowiczów? Tych panów Janowiczów, w ktorych kawiarni wyłożony do użytku publicznego: *Bocian*, *Wiener Carrikaturen*, *Journal Amusant*.

Nikt się nie odezwał.

Więc sam się muszę bronić.

Nie chodzi mi o to, że w skutek tej interpelacyi zostałem okradziony (czy to nie za silnie? może „pokrzywdzony?" *P. R.*) o jakie kilkadziesiąt reńskich, ale o to:

1. że silnie zagrożone jest wystawienie dalszych moich dramatów,

2. że nie chcę, by takim precedensem zostały utrudnione drogi nowym autorom dramatycznym,

3. że mam wstyd Polaka, by zezwolić na teroryzowanie opinii publicznej przez panów Janowiczów,

4. że w kwestyach etycznych nie rozstrzyga właściciel kawiarni, ale tak światły kapłan i mąż tak głębokiej nauki, jak ksiądz Theodorowicz, który bez wahania przyjął do *Przedświtu* krytykę pana Flacha.

Więc w obec tego oświadczam kategorycznie:

1. Jeżeli kwestya interpelacyi nie zostanie ponowioną na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

2. jeżeli przedstawienia „Złotego Runa" i nadal będą powstrzymywane:

to udam się do Sejmu, lub do parlamentu i zapytam się:

dlaczego dramat, grany po trzykroć we Lwowie, został nagle uznany za niemoralny —

dlaczego dramat, grany w Krakowie, gdzie doznał nader pochlebnej oceny ze strony *Czasu* — dramat, przyjęty z entuzyazmem w Stanisławowie, Przemyślu i Tarnowie — dramat, uznany za moralny przez cenzurę rossyjską (?!) i przyjęty w Warszawie do teatru rządowego, dlaczego tego samego dramatu nie pozwolono wznowić na scenie lwowskiej.

I z góry zapowiadam, że w tym wypadku nie jestem bezstronny, wyczerpię wszystkie środki, by znaleźć sprawiedliwość — nie znajdę jej u Polaków, będę zmuszony jej szukać u Niemców" (?).

Lwów, 28 maja 1901.

Stanisław Przybyszewski.

„Le Roi Candaule". Z powodu „Wesela" Wyspiańskiego, wyczytaliśmy wczoraj w jednym z dzienników wieczornych, że dwa tygodnie temu w Paryżu w teatrze *l' Oeuore (sic!)* przedstawiono sztukę poety *Guide'a (sic!)* pod tytułem *„Le roi Candacele" (sic!)*. W notatce zawarte jest twierdzenie, że sztuka ta „ma formę dyalogów, prowadzonych dokoła biesiadnego stołu a dyalogi te są wzorowane na dyalogach filozoficznych, dramatach Renana i dyalogach Platona". — Dyablik drukarski wypłatał autorowi tej notatki bardzo zabawnego figla, poprzekręcawszy i to nie raz jeden, wszystkie nazwiska. Zaledwie bowiem domyślеć się można, że teatr, o którym mowa nazywa się *„del' Oeuvre"*, że autor, o którym mowa nazywa się nie Guide, ale *Gide* (André), że wreszcie bohater sztuki, ów nieszczęśliwy król lydyjski, ostatni z Heraklidów, nosił miano *Candaule*, nie Candacele. Ale nie o drukarskie omyłki nam chodzi. Idzie nam o to, że notatka ta, podpisana literami, wskazującemi na bardzo literackie nazwisko, mylnie podaje zasadniczą osnowę sztuki. Widocznie szanowny autor był w błąd wprowadzony, a byłoby i to rzeczą w tym wypadku mniejszej wagi, gdyby u nas informacye zwłaszcza o literaturze obcej, nie były najczęściej bałamutne i z rzeczywistością niezgodne, przeciw czemu stanowczo zaprotestować należy. Jesteśmy przekonani, że sam szanowny autor owej notatki do takiego protestu chętnie się przyłączy.

Otóż przedewszystkiem zaznaczyć należy, że sztuka p. Gide (André), nie wzoruje się wcale na dyalogach ani „filozoficznych", ani „platońskich"; jest to uscenizowana, znana legenda o królu Lydii Candaule, o pasterzu Gygès i jego magicznym pierścieniu, który mu pozwalał stać się niewidzialnym. Dla odmiany autor, p. Gide (André), urozmaicił tę legendę drugiem podaniem o władcy Samos, Polykratesie, i jego „pierścieniu szczęśliwości", na czem jednak nie wyszedł wcale lepiej zacny król Candaule, bo chcąc używać w pełni szczęścia, to jest podzielić je z innymi, pozbył się nie tylko pięknej małżonki, imieniem Nyssia, lecz i życie stracił. Podstępny Gygès nie zadowolił się ofiarowanym mu przez dobrodusznego króla Candaule podziałem szczęścia, wolał je posiąść w całej pełni i zamordowawszy naprzód własną małżonkę, która upijała się, spaliła mu chatę, a nadto zdradzała go, — zabił następnie ufnego Candaula, zabrał mu tron, bogactwa i piękną Nyssię, o której wdziękach i zaletach, korzystając z dobroduszności nieboszczyka, i jego teoryi o pełni szczęścia, mógł już przedtem w całej pełni się przekonać. (708—670 r. przed Chrystusem). A że, jak każdy dorobkiewicz, był mniej dobroduszny od ostatniego dynasty, króla Candaule, i szczęście pojmował inaczej, więc natychmiast po spełnieniu morderstwa okrył wdzięki pięknej Nyssii, w braku na razie odpowiedniej zasłony, własną tuniką, a potem szczelnie zamknął małżonkę pod klucz.

Już z tego widzimy, że tu jest dużo akcyi scenicznej, która ani w „filozoficznych" ani w „platońskich" dyalogach zawartą byćby nie mogła. Jest wprawdzie uczta u króla Candaule i jest biesiadny stół, na który wnoszą rybę, posiadającą w swem wnętrzu pierścień magiczny, — ale to nie dyalog, to obraz wpleciony w akcyę, której streścić niepodobna ze względu na tak drażliwą w ostatnich czasach — oby zawsze sprawiedliwie i szczerze! — moralność publiczną. Są tam sceny, przechodzące nagością swą niemal wszystko, cokolwiek na scenach teatrzyków francuskich przedstawione było. Zestawienie tego rodzaju utworu, z „Weselem" krzywdę autorowi polskiemu wyrządza. — P. Gide (André) w przedmowie bardzo niejasnej, którą opatrzył swój utwór, sam zaznaczył, że chce, aby przedstawienie jego sztuki dawało „wszystkie przyjemności" i „mówiło do zmysłów". — Czyż o taki zamiar najśmielszy nawet interpelant mógłby posądzić p. Wyspiańskiego?

Jest wszakże jedna analogia, a to co się tyczy sposobu wierszowania. P. Henry Fouquier, którego nazwisko ma chyba powagę naukową i literacką, mówiąc o utworze p. Gide, zarzuca mu brak formy, a raczej formę dziwaczną. „Forma ta, pisze znakomity znawca francuski, to wiersz biały i wiersz bez średniówki, posługujący się językiem mocno zawikłanym, a nie pozbawionym pretensyi. Bez dźwięku rymu i bez rytmu — twierdzi p. Fouquier — nie ma wiersza. Więc dlaczegoż rwać dyalog na wiersze nierówne, czasem trzyzgłoskowe, a czasem liczące dwadzieścia jeden sylab? Dlaczego? Autor w przedmowie powiada, że dlatego, iż „tak chciał". Powód ten — oświadcza p. Fouquier — nie wystarcza dla mego umysłu. A szkoda! Autor, gdyby był nie powziął takiego postanowienia z góry, mógłby był napisać sztukę wierszem doskonałym. nie takim, jakim pisze każdy, lecz takim, jakim piszą ci, co nim władają najlepiej. Znalazłem też i u niego kilka takich wierszy, które rymują, mają po dwanaście sylab i nawet cezurę; „zacne" i wdzięczne wiersze, które wystarczały — Mussetowi i które przecież mają w sobie poezyę! Przyjmowano je oklaskami... Ale cóż, kiedy trzeba być oryginalnym, *nouveau jeu*, *modern style*, a jeżeli już przyjąć wiersz, to tylko na to, aby go skoszlawić!" Tak mówi Henry Fouquier. Dziwić mu się trudno, bo to „stary" pisarz...

To jednak co Fouquier mówi o wierszach p. Gide, dałoby się w niejednem zastosować i do sposobu Wyspiańskiego, ale ta analogia niczego zupełnie nie dowodzi. Ani p. Gide, ani Wyspiański nie są wynalazcami tego sposobu. Próby obalenia zasad wierszowania nie od dzisiaj się datują; ponawiały się i ginęły... A Poezya żyje i żyć będzie, jak też żyje w „Weselu".

a. k.

Premiera „Manru". Z Drezna telegrafują nam: Powodzenie wystawionej wczoraj w tutejszej Operze nadwornej opery Paderewskiego „Manru" było ogromne. Publiczność, która zapełniła teatr po brzegi, oklaskiwała z wielkim zapałem przedewszystkiem marsz cygański, wszystkie przygrywki, aryę Manru, duet Manru z Ulaną, partyę Uroka. Polaków przybyło zewsząd bardzo wielu Między innymi z Warszawy przybyli: ks. Lubomirski, Kronenberg, Raichmann, Grosman, Polak; ze Lwowa: dyrektor Pawlikowski, Spetrino, Al. Bandrowski, St. Meliński i inni; przybyło też wielu krytyków z Berlina, Lipska, Londynu, Paryża, a nawet z Ameryki. Przybyła też deputacya polskich akademików z Lipska. W loży dworskiej znajdowała się księżna Fryderykowa Augusta. Artystów wywoływano po każdym akcie wielokrotnie, bito im oklaski nawet przy otwartej scenie. Paderewski wywoływany, ukazał się dopiero po trzecim akcie. Wywołano go 14 razy i ofiarowano mu wiele wieńców laurowych, oraz trzy srebrne. Między innymi od Filharmonii warszawskiej.

Wczorajsze przedstawienie jest jednem słowem wielkim wypadkiem w sztuce polskiej. „Manru“, zwłaszcza niektóre partye i sceny, wywiera nadzwyczaj silne wrażenie. Owacye urządzono także dyrektorowi Opery drezdeńskiej p. Schuchowi.

„Gazety świątecznej“ nr. 9 (z 26 b. m.) zawiera: Z Izby panów (telegram); Cele i taktyka polityki czeskiej (telegram); Mowa p. Kramarza (telefon); Depesze; Port we Lwowie (fejleton); Wesele (recenzya); Epigramy z tygodnia; Preludyum; Kronika; Ciągnienia.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz czwarty „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W piątek „Baśka“, krotochwila w 3 aktach Kazimierza Glińskiego.

W sobotę po raz piąty „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Romantyczni“, komedya w 3 aktach E. Rostanda i „Sganarel“, komedya w 1 akcie Moliera;

Wieczorem o godzinie pół do 8 „San-Toy“, operetka chińska w 3 aktach Sidney Jonesa.

W poniedziałek „Koncert“ ze współudziałem p. Aleksandra Bandrowskiego; program wypełnią utwory Wagnera.

We wtorek po raz pierwszy „Koralia i Spółka“, krotochwila w 3 aktach A. Valabrègue i M. Hennequina.

Z Akademii Umiejętności.

(Telefonem.)

Kraków, 30 maja. Publiczne doroczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbyło się dzisiaj we czwartek o godz. 11 przed południem w wielkiej sali Akademii. Na estradzie zasiedli: zastępca protektora JE. były Minister dr. Julian Dunajewski, prezes Akademii JE. Stanisław hr. Tarnowski, zastępca cierpiącego chwilowo sekretarza generalnego prof. dr. Bolesław Ulanowski i prelegent prof. dr. Ludwik Kubala. Na około estrady zasiedli członkowie Akademii; między nimi Henryk Sienkiewicz, oraz przybyli ze Lwowa pp.: Wiceprezydent dr. Michał Bobrzynski, prof. Franke, dyrektor Kętrzyński, prof. dr. Wojciechowski, dr. Abraham, dr. Finkel, dr. Ochenkowski, Tadeusz Pilat, dr. Dembiński, dr. Kadyi, rektor Politechniki dr. Niementowski, tudzież dr. Kallenbach, dotychczas prof. we Fryburgu.

Naprzeciw estrady zasiedli: JEm. ks. Kardynał Puzyna, ks. biskup Nowak, JE. P. Namiestnik Leon hrabia Piniński, JE. Prezydent Czyszczan, delegat radca Dworu Laskowski, prezydent Friedlein i inni naczelnicy władz. W dalszych rzędach publiczność, wśród niej wiele pań.

Posiedzenie zagaił zastępca protektora JE. dr. Julian Dunajewski, poczem przemawiał prezes Akademii dr. Stanisław hr. Tarnowski, który między innemi wspomniał o gorącej radości wśród społeczeństwa polskiego z powodu przyozdobienia księcia-biskupa Puzyny purpurą kardynalską.

Zastępca sekretarza generalnego prof. dr. Bolesław Ulanowski przedłożył sprawozdanie z czynności Akademii i podał do wiadomości, że lista nowych członków Akademii z formalnych powodów nie może być dziś ogłoszona, ponieważ według statutów potrzeba do zatwierdzenia listy kompletu 24 członków, a komplet taki nie zebrał się na wczorajszem posiedzeniu Akademii.

Mowca poświęcił wspomnienia pośmiertne ś. p. Władysławowi Łuszczkiewiczowi, Władysławowi Wisłockiemu, ks. Maryanowi Morawskiemu i prof. Józefowi Kleczyńskiemu. Następnie ogłosił następujące nagrody: z fundacyi Lindego, 675 rubli pp. Karłowiczowi, Kryńskiemu i Niedźwiedzkiemu z Warszawy za „Słownik języka polskiego“, a z fundacyi ks. Jakubowskiego za dzieła o hodowli drzewek i krzewów w ogrodzie małego gospodarstwa I. nagroda 900 koron J. Brzezińskiemu, inspektorowi pola doświadczalnego w Krakowie; II. nagroda 500 koron p. Józefowi Brógowi z Suchodoła koło Krosna.

Dalej prof. dr. Ulanowski ogłosił przyznanie nagród z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego. Nagrodę za najlepsze dzieło historyczne otrzymał prof. dr. Kazimierz Morawski za „Historyę Uniwersytetu Jagiellońskiego“, zaś p. Stanisław Wyspiański za dzieło malarskie: karton pod nazwą „Kazimierz Wielki“.

W umotywowaniu wniosków w sprawie przyznania nagród, podniesiono między innemi: 1. Co do nagrody za pracę historyczną: W roku ubiegłym liczba prac naukowych nagody się ubiegać o nagrodę z fundacyi ś. p.“ Barczewskiego była bardzo znaczna. Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego wywołał ich bezpośrednio kilka, a nadto w tym samym czasie ukazały się lub prowadzone były dalej dzieła rzetelnej wartości naukowej. Wystarczy wspomnieć „Historye literatury polskiej“ hr. Stanisława Tarnowskiego i p. Piotra Chmielowskiego, rzecz o „Pieczęciach średniowiecznych polskich“ prof. Piekosińskiego, książkę prof. Wojciechowskiego o „Katedrze na Wawelu“, „Dzieje Jezuitów w Polsce“ ks. Załęskiego, „Monografię o Koperniku“ p. Birkenmajera, prof. Rostafińskiego „Materyały do historyi nauk przyrodniczych w Polsce“, ks. Fijałka książkę o „Jakóbie z Paradyża“, Monografie pp. Bielińskiego, Jabłonowskiego i Kochanowskiego o Uniwersytetach w Wilnie, Kijowie i Zamościu, a nareszcie najbliżej z jubileuszem Szkoły Jagiellońskiej związane dzieło prof. Morawskiego, przedstawiające w dwóch tomach losy fundacyi Kazimierzowskiej aż do połowy XVI. wieku. Ponieważ komitet Barczewskiego rozporządza corocznie tylko jedną nagrodą, przeto musiał się pilnie rozejrzeć w przytoczonych wydawnictwach, chcąc o ile możności oprzeć swe orzeczenie na sprawiedliwej podstawie. Do dzieła Prezesa naszej Akademii, komitet zastosował i tym razem praktykę kilkakrotnie już przestrzeganą, usuwając je z wydawnictw ocenianych ze względu na nagrodę Barczewskiego, podnosi jednak wyjątkowe znaczenie książki, reasumującej długoletni, a tak świetny szereg wykładów z zakresu literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z zakreślonej na wielką skalę publikacyi ks. Załęskiego w r. 1900 ukazał się tylko tom I., część druga monografii p. Birkenmajera również jeszcze nie wyszła, z tego też powodu oba te dzieła zostały przez komitet na razie wykluczone. Z pozostałych członkowie komitetu zgodnie postawili na pierwszem miejscu „Historyę Uniwersytetu Jagiellońskiego“ p. Morawskiego i monografię o „Katedrze na Wawelu“ prof. Wojciechowskiego.

Sprawozdanie komitetu wykazuje trudności napisania w czasach obecnych historyi jakiegokolwiek ze znakomitszych Uniwersytetów europejskich, kiedy studya w tym kierunku doszły do niezwykłej doskonałości i wszechstronności. Przedstawić na skalę, zakreśloną w dziele prof. Morawskiego losy szkoły Jagiellońskiej, było tem mozolniejsze, że brak prac przygotowawczych zmuszał autora do długich i często niewdzięcznych poszukiwań archiwalnych, a lojalność naukowa kazała mu pilnie baczyć, aby cześć dla instytucyi i chwila, będąca dla napisania tej historyi najbliższym motywem, nie zmieniła książki do zakroju czysto umiejętnym na okolicznościowy panegiryk.

Autor umiał połączyć pietyzm dla starodawnej szkoły ze zmysłem krytycznym i prawdziwie pięknem przedstawieniem rzeczy i chociaż nie wyczerpał całkowicie przedmiotu, mało uwzględniając wpływ Uniwersytetu na szkolnictwo niższe i dotykając tylko przelotnie stosunku Uniwersytetu do ziem ruskich, to jednak główne zadanie t. j. przedstawienie fundacyi Kazimierzowskiej, jako krynicy nauki i kultury zachodniej dla Polski spełnił po mistrzowsku. Można oczekiwać, że autor w dalszym ciągu rozszerzy swoje badania i w niejednym punkcie skreślony przez siebie obraz uzupełni, ale to co nam dał dotychczas, jest tak cenne i tak w ciaśniejszych ramach zupełne, iż „Historyę Uniwersytetu Jagiellońskiego“ prof. Morawskiego śmiało można zaliczyć do najtrwalszych pomników, jakie z okazyi prześwietnego jubileuszu nauka polska wystawiła ku uczczeniu przeszłości.

Pomnikowe dzieło prof. Wojciechowskiego — zaznacza sprawozdanie — jest niewątpliwie najznakomitszą pracą z lat ostatnich z dziedziny historyi sztuki. Autor, pierwszorzędnego talentu historyk, zebrał i opracował jak najskrzętniej wszystkie zapiski, wzmianki i dokumenty, które się pośrednio lub bezpośrednio odnoszą do dziejów budowy katedry krakowskiej; tchnął w nie życie i wskrzesił przed nami najmniej znaną i najciemniejszą przeszłość wielkiego tego zabytku architektury. Chociaż dziedzina historyi sztuki była autorowi stosunkowo obca, to tak się jednak umiał w niej rozpatrzeć i w sposób tak gruntowny z nią zapoznać, że pod tym względem rezultat jego dociekań szczere budzić musi podziwienie. To, że autor stale w Krakowie nie przebywał i że historya sztuki nie była jego specyalnością musiało się na samej pracy odbić, ale drobne usterki nie naruszają podstawowego zrębu pracy, która należy do najważniejszych publikacyj, jakie Akademia wydała. Można bez przesady powiedzieć, że żaden historyk sztuki polskiej, który zajmuje się historyą romanizmu i gotycyzmu, nie obędzie się odtąd dla swoich badań bez tej podstawy i tych wskazówek, które złożone są w treści, rozumowaniu i zasadniczych wynikach monografii p. Wojciechowskiego.

W obec dwóch dzieł tak znacznej doniosłości Komitet zrzekł się dalszego porównywania i zestawiania zalet lub braków każdego z nich i wyszedł z założenia, że *ceteris paribus* nagroda należy się tej pracy, która, o ile to Komitet mógł ocenić, pochłonąć musiała więcej czasu i trudu autorowi.

Poszukiwania prof. Morawskiego, ogarniające wielką ilość rękopisów, dotąd nie opracowanych i połączone z koniecznością opanowania olbrzymiej literatury zagranicznej, odnoszącej się do dziejów kultury w Europie XIV i XV. stulecia, wydały się komitetowi pracą tak znaczną, że nie wahał się komitet, wychodząc z zaznaczonego powyżej założenia, przyznać prof. Morawskiemu za jego dzieło nagrodę Barczewskiego, zastrzegając równocześnie monografii prof. Wojciechowskiego prawo do współubiegania się o nagrodę tejże fundacyi w roku następnym.

Co się tyczy nagrody za dzieło malarskie, to ze wszystkich obrazów i utworów malarskich, wystawionych w Krakowie w roku 1900, tak na wystawie jubileuszowej, jak w części po za nią, najwięcej budziły interesu i zwracały na siebie uwagę: 1. Zmartwychwstanie p. Jacka Malczewskiego. 2. Krajobrazy p. Ferdynanda Ruszczyca i 3. Karton do witrażu p. n. Kazimierz Wielki p. Stanisława Wyspiańskiego. W pierwszym z tych obrazów p. Malczewski, który tak panuje nad techniką, doprowadził ją do wyższej jak zwykle doskonałości, a w szlachetności rysunku i odczuciu prześlicznego na tej kompozycyi krajobrazu, dał przykład tego, co osiągnąć potrafi, tak, że mimo niejasności treści i zagadkowości przedmiotu, obraz ten przykuwał oko i miał niezwykły urok i wartość. Co do krajobrazów p. Ruszczyca — to stały się one wypadkiem wystawy, objawiły naszej publiczności i ludziom interesującym się sztuką, nowy, świeży, nieznany dotąd i pod każdym względem niepospolity talent. Nareszcie karton p. Wyspiańskiego oryginalnością i głębokością pomysłu, wysokim swoim nastrojem, wymowną i przenikliwą grozą, przy pewności rysunku, wrażał się w pamięć i przemawiał do wyobraźni, jak wizya.

Komitet po długich debatach, podnosząc i rozbierając wszystkie dodatnie i ujemne strony wymienionych dzieł malarskich i rozważywszy, że p. Jacek Malczewski otrzymał już takąż samą nagrodę za obraz p. n. „Błędne Koło“ w roku 1898, ograniczył konkurs teoretyczny do obrazów p. Ruszczyca i kartonu p. Wyspiańskiego. — Po zasięgnięciu bliższych informacyj pokazało się, że znaczna część krajobrazów, które wystawił p. Ruszczyc, powstała jeszcze w r. 1899 i że z r. 1900 pochodzą i do konkursu kwalifikują się w skutek tego jedynie krajobrazy następujące: 1. „Ruiny Zamku“, 2. „Nad Upustem“ i 3. „Ballada“. Przy pewnej skłonności do szkicowego traktowania i mimo nawet, przy całem wżyciu się w naturę, niebezpiecznego pociągu do dekoratywnych i pobieżnych efektów, są to pierwszorzędnej wartości na tle naszego malarstwa zjawiska i jako takie przedewszystkiem zajmowały komitet.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ze stanowiska ogólniejszego, karton p. Wyspiańskiego jest o wiele wyższą i potężniejszą kreacyą. Działalność tego ostatniego artysty na tle naszej nowożytnej sztuki jest zupełnie wyjątkowa. Poeta, nawet jak się zdaje rzeźbiarz, ale szczególniej rysownik i malarz, dla wyrażenia porażających go uczuć i pomysłów, posługuje się zarówno każdą ze sztuk, odpowiednio do środków, jakie mu to w rękę daje. Każdy z jego utworów nosi piętno tej wszechstronności i co najważniejsza wypływa z duszy i podniośliejszego nastroju, czego najwymowniejszym przykładem jest najpotężniejszy utwór, jaki wykonał, karton p. n. Kazimierz W. Jakieś piętno wyższe i niezwykłe go odznacza, nawet w kreacyach niezupełnie udatnych. Kartony przedstawiające Henryka Pobożnego pod Lignicą i św. Stanisława, które tak, jak obecnie wiszą, oderwane od całości i wystawione na tle innych obrazów — rażą i nie mogą się podobać, zestawione razem z Kazimierzem W. we właściwem oświetleniu robią wrażenie nie codzienne. Witraże wykonane podług tych kartonów nie dałyby się użyć do żadnego z naszych istniejących kościołów, potrzebowałyby oddzielnego i tylko dla nich przeznaczonego budynku, ale to nie przeszkadza, że byłyby niepospolite. Jeżeli krajobrazy p. Ruszczyca wyróżniały się z ostatniej naszej artystycznej i malarskiej produkcyi — to kartony p. Wyspiańskiego, a mianowicie karton Kazimierz W., o którym jedynie w tym wypadku może być mowa, tembardziej, że tamte wystawione zostały dopiero w r. 1901, górnje nad nią tym tonem, jakiegośmy od czasów Matejki nie słyszeli. Zważywszy to wszystko, i ze względu, że p. Wyspiański ma już długą i płodną artystyczną przeszłość za sobą, a że talent p. Ruszczyca dopiero się obecnie objawił, komitet postanowił przekazać krajobrazy wyżej wymienione p. Ferdynanda Ruszczyca do konkursu roku następnego, a nagrodę imienia Barczewskiego za najlepszy utwór malarski za r. 1900 przyznać p. Stanisławowi Wyspiańskiemu za karton p. n. „Kazimierz W.“.

Posiedzenie zakończyło się nagrodzonym oklaskami odczytem p. dr. Ludwika Kubali: „Zajęcie Kijowa przez Moskwę w roku 1654 i zatarg cerkwi ruskiej z patryarchatem moskiewskim“.

Z Izby sądowej.

(Sprzeniewierzenie.)

Lwów, dnia 30 maja.

Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się przez dwa dni ubiegłe rozprawa karna przeciw Józefowi Koziejowi, pisarzowi gminnemu w Oleszycach, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę gm. Oleszyce kwoty około 320 koron, Suchowoli 32 koron 26 hal., a Milkowa 21 koron 30 hal. Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, Józefa Kozieja na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tygodnia i na zwrot sprzeniewierzonej sumy.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 30 maja. — (*Kursa giełdy wiedeńskiej*). (Losy): a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z obl. pr. z r. 1880 3-prc. 246·—, Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 242·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4-prc. 390·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 zł. 5-prc. 258·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4-prc. 238·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 81·15, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 107·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·30, Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 402·—, Clary 40 zł. m. k. 143·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 76·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 71·75, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61·50, Ofen 40 zł. 157·—, Palffy 40 zł. m. k. 160·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·25. Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·20, Losy fund. Arcksięcia Rudolfa 10 zł. 58·—, Salma 40 zł. m. k. 200·—, Pożyczka Salzburga 20 zł. 74·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—, Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r. 392·—.

Wiedeń, 30-go maja. Targ zbożowy (*Kursa w koronach i po 50 kg.*) Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Pszenica na maj-czerwiec 7·85 do 7·86. Pszenica na jesień 8·14 do 8·15. Żyto na wiosnę —·— do —·—. Żyto na maj-czerwiec 7·68 do 7·70. Żyto na jesień 7·11 do 7·12. Kukurudza na maj-czerwiec 5·54 do 5·55. Kukurudza na czerwiec-lipiec —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpień 5·65 do 5·66. Kukurudza na sierp.-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-paźdz. 5·85 do 5·86. Owies na wiosnę —·— do —·—. Owies na maj-czerwiec 7·35 do 7·40. Owies na jesień 6·18 do 6·19. Rzepak na styczeń-luty —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·30 do 13·40. Olej rzepakowy na kwiecień-maj —·— do —·—.

Usposobienie: silne. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 30-go maja. Targ zbożowy. (*Kursa w koronach i po 50 kłg.*) Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj —·— do —·—. Pszenica na październik 7·93 do 7·94. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 6·77 do 6·78. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik 5·78 do 5·80. Kukurudza na maj —·— do —·—. Kukurudza na lipiec 5·39 do 5·40. Rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty na pszenicę: dobre. — Chęć kupna: dobra. — Usposobienie: silne.

Berlin, 30 maja. (Wczorajsza giełda wieczorna). Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 85 20. Spirytus 44 40.

Frankfurt, 30-go maja. Austryackie Kredyty 215 50 (kurs kwietniowy), Koleje państwowe 144·25, Alpiny —·—, Disconte 186·30, Laura —·30, Montany —·—.

Paryż, 30 maja. (Wczorajsza giełda końcowa). Trzyprocentowa renta 101·15. Mąka 25·85.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 24·70 do 24·80, *loco* Ołomuniec 23·15 do 23·25, *loco* Berno-Wiedeń 23·15 do 23·25, na czerwiec *loco* Aussig 24·70 do 24·80. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 40·80. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 9·50 do 10·—, galicyjska przeźroczysta 33·50 do 34·—. (*Ceny w koronach.*)

Targ zbożowy.

Lwów, 30go maja. Pszenica gotowa 7·70 do 7·80, pszenica na termina 7·50 do 7·60, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto na termina 6·45 do 6·50, owies obroczny

gotowy 6·50 do 6·80, owies na termina 6·30 do 6·40, jęczmień pastewny 5·40 do 5·50, jęczmień browarniczy 6·— do 6·20, rzepak 11·60 do 11·75, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 9·—, groch do gotowania 7·75 do 12·—, wyka 7·50 do 8·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 6·— do 6·25, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, kukurudza 6·10 do 6·30, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 17·— do 17·25, *paritas* Tarnopol na termin 16·— do 16·25, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 21-go maja do 28 maja r.b. bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). Pszenica 7·70 do 7·90, żyto 6·50 do 6·65, jęczmień browarny 5·60 do 6·—, pastewny 4·95 do 5·20, owies 6·20 do 6·50, hreczka 7·45 do 7·90, kukurudza zeszłoroczna 5·60, do 5·90, kukurudza nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 7·45 do 8·95, groch pastewny 5·75 do 6·25, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 5·45 do 5·70, wyka 6·75 do 7·20, koniczyna czerwona 30·— do 35·—, koniczyna biała 35·— do 40·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski 20·50 do 21·25, anyż płaski 24·— do 24·50, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 14·— do 14·25, rzepak nowy 11·50 do 11·95, lnianka 10·50 do 10·75, nasienie lnianne 13·40 do 13·75, nasienie konopne 8·50 do 8·90, chmiel za kilog. 30 20·— do 24·—, łój 36·50 do 37.—, nafta zwykła 16·— do 17, nafta salonowa 18·— do 19·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 36·15 do 36·40.

OSTATNIA POCZTA

Jak słychać, plenarne posiedzenia Delegacyi austryackiej odbędą się 3, 5 i 7 czerwca, a końcowe posiedzenie 10 albo 11 czerwca.

Wielkie stronnictwa Izby posłów uchwaliły w dyskusyi nad prowizoryum budżetowem złożyć tylko krótkie deklaracye, tak, że dyskusya ta będzie prawdopodobnie bardzo krótka.

Jak donosi *Slavische Correspondenz*, poseł Breiter przez posłów Tschana i Udrżała zażądał od radcy Dworu Zechnera wyjaśnień z powodu znanej jego przemowy w Izbie posłów. Na pismo tych posłów odpowiedział radca Dworu Zechner listem, w którym oświadcza, że słowa jego nie odnosiły się do osoby p. Breitera, lecz do pewnych artykułów prasy, w których zarzucono mu niehonorowe motywa z okazyi zaprowadzenia potrzebnych reform w kopalniach borysławskich. Sprawa tem samem jest załatwiona.

W polityce wewnętrznej Prus zapanowała obecnie głucha cisza, przerywana jedynie głosami gazet, które nie mogąc dostarczyć pozytywnych wiadomości, gubią się w labiryncie domysłów i kombinacyj. Uporczywie przedewszystkiem utrzymuje się pogłoska o rozwiązaniu pruskiej Izby deputowanych, mającem rzekomo nastąpić w połowie sierpnia. Obszernie omawiana jest w dziennikach sprawa dyet dla członków parlamentu. Niektóre pisma zapewniają, że niemiecka rada związkowa postanowiła wreszcie uczynić zadość życzeniu parlamentu i przedłożyć jego uchwałę co do płacenia dyet do sankcyi cesarskiej.

Z Berlina donoszą do *Figara*, że cesarz Wilhelm w nadzwyczajnie uprzejmy sposób przyjął generała Bonnal, dyrektora paryskiej szkoły wojennej, który był obecny na wiosennej paradzie w Berlinie na zaproszenie cesarza. Cesarz zaprosił go na obiad i podczas obiadu powiedział, że tem bardziej cieszy się, iż go poznał, że obie armie w tej chwili są sojusznikami i walczą ramię o ramię w obronie cywilizacyi przeciw barbarzyństwu.

Do *Koeln. Ztg.* donoszą, że Rossya stara się skłonić Francyę do umiarkowania w sprawie marokońskiej. Nacyonaliści prą do czynu, ale francuski minister spraw zagranicznych Delcassé obawia się, że w razie wybuchu wojny powstaną wszyscy mahometańscy Arabowie w Algierze. Zdaje się, że umiarkowany pogląd Delcasségo odniesie zwycięstwo nad przeciwnym prądem, i że poselstwo marokańskie, które przybyło właśnie do Paryża, będzie przez prezydenta Loubeta przyjęte.

Jako główny powód zaburzeń robotniczych zaszłych dnia 20 b. m. w Aleksandrowsku przytacza korespondent petersburski *Polit. Corresp.* to, iż dyrekcya zakładów fabrycznych wzbraniała się uczynić zadość żądaniu robotników oddalenia znienawidzonego przez nich werkmistrza. Starcie robotników z policyą było nadzwyczaj gwałtowne. Po obu stronach było wielu rannych i zabitych. Obecnie panuje tam już spokój. Władze nie obawiają się widocznie wznowienia ekscesów, bo wycofały z Aleksandrowska wysłane tam oddziały żandarmeryi i wojska. Natomiast w Petersburgu, jak się pokazuje z nadzwyczajnych środków ostrożności, nie zdaje się być wszystko w porządku. Wśród rzesz robotniczych objawia się ciągle silne wzburzenie, które łatwo może sprowadzić nowe jakieś niepożądane wypadki.

Dzienniki petersburskie donoszą: W ministerstwie oświaty opracowano już główne przepisy reformy średnich zakładów naukowych. Projekt ten oddany będzie do rozpatrzenia osobnej komisyi.

Rossyjski kontradmirał Birilew, były komendant eskadry śródziemnomorskiej, przybył w towarzystwie rossyjskiego *attaché* wojskowego w Konstantynopolu, Petrowa, onegdaj do Sofii i był we wtorek na dłuższem posłuchaniu u ks. Ferdynanda.

Z Belgradu piszą, że w myśl nowej prowizorycznej ustawy wyborczej odbędą się nowe wybory do skupszczyny serbskiej dnia 8 września str. st., a do senatu 23 września str. st. Mandaty deputowanych będą miały walor do maja r. 1905, senatorów zaś do września 1907 r.

Kongres socyalistów francuskich w Lyonie zakończył się we wtorek o północy. Manifest, uchwalony na zakończenie, podnosi, że osiągnięto zgodę między wszystkiemi grupami socyalistycznemi we Francyi i przypomina, że stronnictwo w skutek wstąpienia jednego z socyalistów do gabinetu, żadną miarą się nie zaangażowało. Następny kongres odbędzie się w roku 1902.

Straż wojskowa poselstwa amerykańskiego w Pekinie miała bardzo przykre zajście z wojskowymi niemieckimi. Ponieważ naprawiano drogę, prowadzącą do legacyi amerykańskiej, przeto straż otrzymała rozkaz, aby przechodniów kierował na boczną ulicę. Wszyscy przechodnie poddali się temu rozkazowi, z wyjątkiem niemieckich oficerów. Jeden z nich dobył szabli i rzucił się na szyldwacha amerykańskiego, który zastawił się bagnetem. Później straż amerykańska dała ognia do jednego z żołnierzy niemieckich. Kula z tego strzału trafiła żołnierza niemieckiego, stojącego na warcie przed poselstwem niemieckiem. Jednego żołnierza amerykańskiego aresztowano.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 30 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów, po odczytaniu spraw bieżących, które wpłynęły do prezydyum, przeszła Izba do porządku dziennego, t. j. dalszego ciągu dyskusyi ogólnej nad przedłożeniem o budowie dróg wodnych. Generalny sprawozdawca p. Menger wygłosił końcowe przemówienie w dyskusyi ogólnej.

Wiedeń, 30 maja. Izba odrzuciła 221 głosami przeciw 25 wniosek Wolfa o odroczenie obrad, a uchwaliła 200 głosami przeciw 47 przejść do szczegółowej dyskusyi nad przedłożeniem o drogach wodnych. Rozpoczęły się obrody nad paragrafami 1 do 4.

Posiedzenie trwa dalej.

Kraków, 30 maja. *(Tel. pr.)*. Pan Namiestnik hr. Leon Piniński był wczoraj o godzinie 7 wieczorem na obiedzie u dziekana Laskowskich. W obiedzie wzięli udział: ks. biskup-sufragan Nowak (ks. Kardynał nie mógł przybyć z powodu postu), b. Minister dr. Julian Dunajewski, P. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, Stanisław hr. Tarnowski, komendant korpusu bar. Albori, generał-porucznik Horsetzky, komendant twierdzy gen. Desowitz, Wiceprezydent kraj. Rady szkolnej dr. Bobrzyński, Prezydent wyższego sądu Czyszczan, rektor Uniwersytetu dr. Jakubowski, ks. prałat Chotkowski, prezydent miasta Friedlein, profesorowie: dr. Jordan, dr. Korczyński. dr. Kader, dr. Ulanowski, dr. Zoll, dr. Wicherkiewicz, dr. Milewski, ks. Pawlicki, hr. Andrzej Potocki, prezes Tow. wzaj. ubezp. Józef Męciński, dyrektor referent dr. Romer, b. prezydent wyż. sądu kraj. Zborowski, hr. Ludwik Dębicki, Michał Dzieduszycki, dyrektor kolei Horoszkiewicz, prezes Rady pow. Paszkowski, dyrektor policyi Korotkiewicz, Antoni i Paweł Popielowie.

Dziś rano Pan Namiestnik udzielał posłuchań, po godzinie 10 zwiedził nowy gmach Rady powiatowej i powiatową Kasę oszczędności. O godzinie 11 udał się na doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności, poczem był na śniadaniu u ks. Kardynała Puzyny, a popołudniowym pociągiem błyskawicznym udał się do Wiednia.

Kraków, 30 maja. *(T. pr.)*. Komisya tut. Izby handlowej dla sprawy dróg wodnych odbędzie posiedzenie jutro w piątek.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, zamierzając wypracować projekt zmian ustawy o zarazie bydlęcej, odniosło się także do tut. Izby handlowej o opinię. Izba poruczyła referat w tej sprawie swemu członkowi p. Mandlowi.

Kraków, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Prof. Kallenbach bawi w Krakowie w przejeździe do Warszawy, gdzie obejmie obowiązki w bibliotece Krasińskich.

Kraków, 30 maja. *(Tel. pryw.)* Na posiedzeniu komitetu muzeum narodowego podniesiono, że Rada miasta dokonała niektórych zmian statutu muzeum, ułożonego przez komitet muzeum narodowego i ścieśniła znacznie zakres działania komitetu. Kilku członków komitetu wniesie pismo z przedstawieniami w tej mierze do Rady miasta.

Wiedeń, 30 maja. *Wiener Zeitung* ogłasza: Po upływie trzy-letniego okresu funkcyonowania należą do uzupełnionej przybocznej Rady cłowej z Galicyi, jako członkowie Herz, Feuerstein, Kaufmann, członkowie Izby handlowej i przemysłowej w Brodach, Zygmunt Reseh spedytor w Krakowie i radca cesarski, Karol Schayer wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej. Jako zaś zastępcy: Leopold Baczewski członek lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, właściciel fabryki likierów, Herman Fritsch kupiec towarów kolonialnych, członek Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie i Zygfryd Karpeles członek Izby handlowej i przemysłowej w Brodach.

Wiedeń, 30 maja. Komisya wojskowa Delegacyi węgierskiej przyjęła na wczorajszem posiedzeniu *ordinarium* wojskowe, jako podstawę dyskusyi szczegółowej.

Wiedeń, 30 maja. P. Minister handlu powołał posła Romanowicza do państwowej rady przybocznej dla popierania drobnego przemysłu.

Wiedeń, 30 maja. Państwowa Rada przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem Pana Ministra handlu bar. Calla. Na porządku dziennym znajdowało się sprawozdanie oddziału cłowego, w sprawie autonomicznej taryfy cłowej. P. Minister oznajmił, że interesowane czynniki przeprowadziły już przedwstępne prace na jak najszerszej podstawie. P. Minister wyraził się z wielkiem uznaniem o tej działalności prezydyów i sekretaryatów Izb handlowych, Związku centralnego przemysłowców austryackich, przedewszystkiem zaś referenta Neumanna. Następnie toczyły się obrady, które uznano za poufne.

Poznań, 30 maja. *(Tel. pryw.)*. Od 1 kwietnia wychodzi tu socyalistyczny dwutygodnik polski *Oświata*, jako organ zjednoczonych związków zawodowych w Niemczech. Pismo to stara się pozyskać robotników polskich do socyalistycznych związków zawodowych, dotychczas jednak natrafia na zaciętą opozycyę, ponieważ wychodzi nakładem niemieckiego związku, w każdym numerze podaje spis rzeczy w niemieckim języku i jest organem znanego hakatysty socyalistycznego Wintera w Bytomiu. Jest to organ konkurencyjny, w stosunku do wydawanej dotychczas przez polskich socyalistów *Gazety Robotniczej*.

Berlin, 30 maja. *(Tel. pryw.)* W skutek nacisku wywieranego przez polskie berlińskich i poparcia, jakiego ich żądania doznały w polskiej prasie, wyższa władza duchowna wydelegowała do Berlina księdza polaka, który już od czterech tygodni zajmuje się kazaniami i słuchaniem spowiedzi polaków.

Warzin, 30 maja. Umarł naczelny prezydent regencyi hr. Wilhelm Bismarck, młodszy syn żelaznego kanclerza.

Sofia, 30 maja. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło wczoraj obrady nad wnioskiem, domagającym się postawienia w stan oskarżenia członków byłego gabinetu Iwanczowa. Na wezwanie prezydenta stawili się osobiście byli ministrowie Iwanczow i Tuczew. Radosławow wcale nie odpowiedział na wezwanie, inni exministrowie nadesłali pisemne oświadczenia.

Londyn, 30 maja. Jak donosi *Times* z Hongkong, dżuma przybiera tam poważny charakter. Od kilku dni umiera codziennie około 30 osób.

Hongkong, 30 maja. W ubiegłym tygodniu było 200 wypadków zasłabnięcia a 185 wypadków śmierci na dżumę.

Wypadki w Chinach.

Pekin, 30 maja. Pełnomocnicy chińscy zawiadomili posłów mocarstw, że dwór chiński zgodził się na zapłacenie sumy wynagrodzenia 450 milionów taelów, jednakże nie chce płacić 4-procentowych odsetek. Posłowie dziś zeszli się na konferencyę w tej sprawie.

Podbój Transvaalu.

Londyn, 30 maja. Według urzędowej listy strat angielskich w Afryce południowej mieli Anglicy w ubiegłym tygodniu 42 zabitych a 99 rannych.

Cradock, 30 maja. W Palaye poddało się 200 Boerów.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń przerwana znowu między Bielskiem a Wiedniem, skutkiem czego depesz telefonicznych z Wiednia nie otrzymaliśmy.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 30 maja 1901. — Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 117·58, Renta majowa 98·50, Węgierska renta koronowa 92·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 690·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 695·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Bankvereinu 487·50, Akcye Länderbanku 416·50, Akcye Kolei państw. 673·50, Lombardy 90·—, Akcye kolei Elbethal 501·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 473·—. Akcye Rima Muranyi 489·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1810·—, Losy tureckie 108·25. Ruble 254·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Usposobienie: ustalone.

Wiedeń, 30 maja 1901. — Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 11 minut 15, Marki 117·57, Renta majowa 98·50, Węgierska renta koronowa 92·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 690·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 695·—, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Bankvereinu 487.—, Akcye Länderbanku 416·50, Akcye Kolei państwowych 673·25, Lombardy 90·—, Akcye Kolei Elbethal 501·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 474·—, Akcye Rima Muranyi 498·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żelaz. 1800·—, Losy tureckie 108·—, Ruble 254·—, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·20, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 91·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 30 maja 1901. — Zamknięcie giełdy *(Schlusscource)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 691·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 699·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 564·—, Akcye Länderbanku 417·—, Akcye Bankvereinu 486·—, Akcye Bodencredit 926·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 674·50, Akcye Kolei Południowej 90·—, Akcye Tramway *A)* 254·50, Akcye Tramway *B)* 249·—, Akcye Kolei Elbethal 502·—, Akcye Kolei Północnej 6025·—, Akcye Kolei Czerniowieckiej 535·—, Akcye Alpiny 474·50, Akcye Rima Muranyi 498·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1810·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 294·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 91·70, Renta majowa 98·50, Austryacka Renta koronowa 97·25, Węgierska Renta koron. 92·90, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 91·40, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 98·25, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·75, 4-prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·—, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·30, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 87·25, Losy tureckie 108·25, Marki 117·50, Ruble 253·50.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 maja 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. K. hr. Drohojewski z Tułkowic, H. hr. Stecki z Podola ross., T. dr. Gromnicki z Mysłowa, W. Nowacki z Krecowa, K. Wiszniewski z Turad, S. Rylski i W. Swieżawski z Uhrynowa, L. Wiszniowski z Krakowa.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych,

obowiązujący z dniem 1. maja 1901 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest podług czasu środkowo-europejskiego).

Pociągi posp.	Pociągi osob.	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
	12·15	Z Czerniowiec, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3 35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic, (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·10	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmező, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·10	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2 35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	4·40	Z Sambora, Borysławia, Drohobycza, Stryja.
	5·35	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5.40	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	5.50	Z Krakowa.
	6.00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·36	Z Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedzielę i święta).
8.40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	8.50	Z Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	9·00	Z Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmező.
	9·41	Z Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	9·50	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·20	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
	10·50	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
		na dworzec „Podzamcze“
	3·12	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola, Zaleszczyk i Kopyczyniec.
	7·40	Z Tarnopola i Brodów.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów.
	5·11	„ „ „ „ Zaleszczyk, Kopyczyniec, Podwysokiego i Brodów.
	10·02	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów.

Pociągi posp.	Pociągi osob.	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
12·45		Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu. Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora.
	5·45	Do Brzuchowic, (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ codziennie).
	6·25	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Tarnowa, Stróże, a od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ włącznie, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza i Jasła.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od $^{1}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	10·25	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	1·25	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	2·15	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
2·40		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Sambora i Chyrowa (do Skolego tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·15	Do Janowa (codziennie od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·20	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w dnie powszednie, od $^{16}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ 1902 codziennie).
	6·35	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·52	Do Brzuchowic (od $^{16}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	9·30	Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ w niedziele i święta).
	10·30	Do Czerniowiec, Itzkan.
	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
	6·43	Do Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec i Zaleszczyk.
2.08		Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk i Grzymałowa, Kijowa i Odessy.
	7·32	Do Tarnopola.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego i Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych umieszczone w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety, karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK

lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. maja 1901.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	610	—	620	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	354	—	364	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	435	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	537	—	546	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	410	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	—	98	70
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	90	—	90	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	10	99	80
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	92	—	92	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	—	93	70
4% los. w 56 lat	91	10	91	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	20	96	90
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	70	102	40
„ „ „ 4½% (3em.)	98	70	99	40
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	50	93	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	100	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	93	10	93	80
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	50	88	20
„ „ „ 4½% „ 200 k.	97	25	97	95
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	72	—	76	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	27	11	45
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	256	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	40	255	70
100 marek niemieckich	117	40	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. maja 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98.40	98.60
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.10	98.30
kwiecień-październik	98.10	98.30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	181.—	183.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.15	141.15
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	171 25	172.25
„ „ 1864 po 100 zł.	211.50	212.50
„ „ 1864 po 50 zł.	211.50	212.50
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	295.50	297 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.85	118.05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	97.25	97.45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.—	116.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	498.—	500.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	121.40	122.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.20	96.20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	429.50	431.—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.65	97.65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 50	97.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.50	94.—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	93.80	94.80
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117 35	117.55
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.95	93.15
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.40	100.40
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	142.40	143 40
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	174 25	175 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	174.25	175.25
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.60	94.60
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.—	93.—
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	259.—	260.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.50	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	91.75	92.75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101.70	102.70
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.20	93.20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.40	96.40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	87.75
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	81.25	83.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	108 25	109.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100.—	100.50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.25	95.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	247.—	249.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	243.50	245.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.70	110.60
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.25	98.75
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	90.—	91.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	92.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.—	94.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	91.—	91.60
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99 25	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.50	98.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.75	107.75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	109.50	110.50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	97 70	98 50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.70	100.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.—	98.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	97.75	98.25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	86.30	87.30
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.—	94.80
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.80	106.80
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.30	106.30
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	93.75	94.75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	16.30	17.30
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	402.—	404.—
Clary 40 zł. mk.	143.—	145.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	76.—	77.50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	71.75	73.75
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60.—	62.—
Palffy 40 zł. mk.	160.—	163.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49 25	50 25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25.20	26.20
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	58.—	61.—
Salma 40 zł. mk.	200.—	205.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74.—	76.—
St Genois 40 zł. mk.	234.—	237.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	600.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	175.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	279.—	281.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2470.—	2475.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	695.25	697.25
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	518.—	520.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	595.—	603.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	416.75	417.75
„ Austro-węg. 1400 k.	1673.—	1676.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	563.—	564.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	267.50	268.50
Zivnosteńska banka 100 zł.	270.25	271.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	405.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	340.—	350.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6050.—	6060.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	537.—	539.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400 —
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. l. 200 zł.	418.50	420.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	834.—	839.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	810.—	816.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	835.—	845.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	472.—	476.—
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1810.—	1820.—
Schodnicy 500 kor.	1335.—	1345.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	445.—	450.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.52½	117.70
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240.40	240.65
Paryż za 100 franków	95.45	95.60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.55	117.80
Włoskie banki	90.55	90.65
Francuskie banki	95.30	95.35
Szwajcarskie banki	95.30	95.35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.35	11.39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.11
20-markówka	23.51	23.57
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.50	117.70
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.55	90.65
Ruble	2.53¾	2.54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 836/00 (6) [4099 3—3]

Dnia 22. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności objętej lwh. 92 ks. gr. gm. kat. Grabownica.

Nieruchomość powyższa jest ocenioną na 2660 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1773 kor. 33 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 15. kwietnia 1901.

L. cz. E. 20/1 (7) [4081 3—3]

Dnia 24. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya dóbr tab. Łomna lwh. 704 ks. tab. krakowskiej objętych, w powiecie bocheńskim położonych, przynależności (inwentarza żywego i martwego) brak.

Dobra te ocenione są 5400 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3600 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych dóbr dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 4. maja 1901.

L. cz. E. 616/1 (4) [4206 3—3]

Dnia 24. czerwca 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya realności objętej wykazem hip. l. 139 ks. gr. gm. kat. Karłów, z przynależnościami.

Nieruchomość tą oceniono na 240 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 146 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 6. maja 1901.

L. cz. E. 671/1 (4) [4498 2—2]

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 24. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 1, licytacya realności objętej lwh. 856 gminy Delatyn, składającej się z parceli budowlanej l. 90 wraz z domem i domkiem.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9580 kor.

Najniższa cena wynosi 4790 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstanią, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 1. maja 1901.

L. 26.109. [4515 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Złoczowskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904, odbędzie się dnia 12. czerwca 1901 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 dostawić się mającego wynoszą: 7630 m³ w cenie fiskalnej 47.855 kor. 70 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami i w halerzach.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19. maja 1901.

L. cz. E. 829/1 (3) [4417 2—3]

Dnia 24. czerwca 1901 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacya połowy realności objętej wyk. hip. l. 237 ks. gr. gm. kat. Rusów, z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 512 kor. 75 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 341 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 14. maja 1901.

L. cz. E. 1069/00 (4) [4119 2—3]

Dnia 25. czerwca 1901 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr 6 sądu tutejszego licytacya realności w Szuminie lwh. 6, 51, 56 ks. gr. gm. kat. Szumina i realności w Starejsoli lwh. 1719 i 2474 ks. gr. gm. Starasól z przynależnościami.

Realności te są ocenione na 8400 kor., zaś przynależności na 1260 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6440 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Starasól, dnia 20. kwietnia 1901.

L. 46.558. [4500 2—3]

OBWIESZCZENIE.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania narzutów kamiennych na szkarpach tam i opasek faszynowych na Skawie od Jaroszowa do mostu na drodze powiatowej w Wilanowicach, odbędzie się 20. czerwca 1901 o godz. 12-tej w południe w c. k. Starostwie w Wilanowicach publiczna licytacya ofertowa.

Koszta budowy obliczono na 33.358 kor. 12 hal.

Warunki przedsiębiorstwa i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także do godz. 12-tej w południe wyżej oznaczonego dnia wnoszone być mogą oferty, sporządzone według przepisanego wzoru a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 1700 kor. z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych cyframi i słowami.

Oferty oddane po terminie lub w innym urzędzie, albo nieopatrzone w przepisane wadym, wreszcie nie sporządzone ściśle w sposób przepisany lub zaopatrzone dopiskami wyrażającemi opusty dla różnych robót nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 24. maja 1901.

(Wzór oferty.)

OFERTA

(Stempel na 1 koronę.)

mocą której ja niżej podpisany obowiązuję się wykonać narzuty kamienne na szkarpach tam i opasek faszynowych na rzece Skawie od Jaroszowa do mostu na drodze powiatowej w Wilanowicach za opustem . . . . procentów słownie . . . . procentów z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . . . .
W Wadowicach, 20. czerwca 1901.
(Imię i nazwisko oferenta.)

L cz. E. 131/00 (9) [4373 2—3]

Na żądanie Antoniego Matyasza, zastąpionego przez adw. dra Lubosława Janika w Val-Klobukach, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya a) ¼ części realności lwh. 269, b) całej realności lwh. 270, c) połowy realności lwh. 272, d) 15/216 części realności lwh. 273, e) 4/16 części realności lwh. 344, f) ¼ części realności lwh. 345, g) 1/3 części realności lwh. 348, h) 63/576 części realności lwh. 378, i) 5/16 części realności lwh. 393, k) 6/24 części realności lwh. 561 i l) 21/168 części realności lwh. 681 ks. gr. gm. kat. Rycerka dolna, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3695 kor. 24 hal.

Najniższa cena wynosi 2463 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 7. maja 1901.

L. 26.887 [4514 2—3]

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Nowosądeckim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 12. czerwca 1901 w c. k. Starostwie w Nowym Sączu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1902 na trakcie podtatrzańskim 4990 m³ w kwocie fiskalnej 19.898 kor. 95 hal., na trakcie zakliczyńskim 1665 m³ w kwocie fiskalnej 7791 kor. 15 hal., ogółem 6655 m³ w kwocie fiskalnej 27.690 kor. 10 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godz. 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 18. maja 1901.

L. cz. E. 120/1 (11) [4054]

Na żądanie Józefa Degena, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 123 ks. gr. gm. kat. Ruda kameralna, celem zniesienia współwłasności, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych i leśnych.

Nieruchomość ta z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1056 kor.

Najniższa cena wynosi 1056 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 26. kwietnia 1901.

L. cz. E. IX. 803/1 (3) [4188]

Dnia 26. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 51 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 511 ks. gr. gm. Przemyśl objętej, z przynależnościami ocenionej na 114.823 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 57411 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, dnia 3. maja 1901.

L. cz. E. 163/1 (5) [4150]

Na żądanie Maryana Krzyżanowskiego w Tarnopolu, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Tarnopolu, licytacya ciała tabularnego lwh. 657 kat. gminy Tarnopol objętego, składającego się z parcel bud. lkat. 1430 i 1431 i ogrodu 709, na których znajduje się willa i dwa budynki gospodarcze przy ulicy Smykowieckiej położone.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 36.000 kor.

Najniższa cena wynosi 18 000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 21. kwietnia 1901.

L. cz. E. VIII. 1555/00 (7) [4361]

Dnia 26. czerwca 1901 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacya realności lwh. 1324 gm. kat. Stanisławów objętej, składającej się z parc. bud. l. kat. 282/2, 282/3, 283/2, na których znajduje się budynek mieszkalny i trzy budynki gospodarcze, tudzież z parc. grunt. l. kat. 89/1 tj. ogrodu w części parkanem otoczonego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2894 kor., tj. parcele budowlane z budynkiem na 2285 kor., zaś ogród z oparkanieniem na 609 kor.

Najniższa cena wynosi 1548 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 30. kwietnia 1901.

L. cz. E. 1326/00 (3) [4464]

Na żądanie p. Mojżesza Schreibera, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya całej realności lwh. 487 ks. gr. gm. Wola wadowska objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z pary koni, dwu krów, pługu i brony.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4924 kor. 76 hal., przynależności zaś na 288 kor.

Najniższa cena wynosi 3475 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 17. maja 1901.

L. cz. E. 84/1 (3) [4465]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya całych realności lwh. a) 59, b) 61, c) 649 ks. gr. gm. Radomyśl objętych.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 1195 kor. 43 hal., ad b) na 701 kor. 70 hal., ad c) 3026 kor. 08 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 796 kor. 88 hal., ad b) 467 kor., ad c) 2017 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania, jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 17. maja 1901.

L. cz. E. 3356/00 (3) [4454]

Na żądanie Firmy Samuel Kohn's Söhne, zastąpionej przez adw. dra Rosenbuscha w Drohobyczu, odbędzie się dnia 25. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya 10/100 lwh. 1082 gm. Borysław, 10/100 lwh. 633 gm. Borysław, 1/3 lwh. 1044 gm. Borysław (teren naftowy).

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to 10/100 lwh. 1082 na 288 kor., 10/100 lwh. 633 na 291 kor., 1/3 lwh. 1044 na 1173 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi za lwh. 1082 kwotę 144 kor., za lwh. 633 kwotę 145 kor. 50 hal., za lwh. 1044 kwotę 782 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 23. stycznia 1901.

L. cz. E. 2548/00 (4) [4449]

Na żądanie Zakładu kredytowego w Husiatynie, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności lwh. 461 ks. gr. gm. kat. Skała objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 5. maja 1901.

L. cz. E. 1775/00 (10) [4248 1—3]

Warunki licytacyjne do prosby licytacyjnej dołączone zatwierdza się.

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, zastąpionego przez syndyka Beśniackiego, adw. w Sanoku, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 34 w Sanoku, licytacya realności Nd. 33 w Sanoku, składającej się z murowanego domu jedno-piętrowego przy ul. Lwowskiej położnego, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch parkanów, kadzi na wodę, drabiny i haku ogniowego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 35.628 kor. 50 hal., w której to kwocie zawartą jest wartość prawa światła trzech okien 1000 kor. i wartość przynależności 35 kor.

Najniższa cena wynosi 17814 kor. 25 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 26.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 8. maja 1901.

L. cz. E. 662/1 (3) [4509 1—2]

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 24. czerwca 1901 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 84 ks. gr. gm. Mikuliczyn, składającej się z parc. bud. l. 318 i parc. grunt. l. 2731/2, 2732/2, 2736/2, 2745, 2746/1, 2747, 2748, 2749 i 2756, wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni murowanej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 640 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 453 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 20. kwietnia 1901.

L. cz. E. 1988/99 (10) [4447]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jezierzanach, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności lwh. 302 i całej realności lwh. 304 ks. gr. gm. kat. Strzałkowce objętych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: połowa realności lwh. 302 na 990 kor, zaś realność lwh. 304 na 540 kor.

Najniższa cena wynosi od połowy realności lwh. 302 kwotę 660 kor., zaś od realności lwh. 304 kwotę 360 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 30. kwietnia 1901.

L. cz. E. 2242/00 (5) [4511]

Na żądanie Chaima Goldmana, odbędzie się dnia 25. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności pod Nk. 90 w Blechnarce położonej lwh. 1 ks. gr. gm. Blechnarka objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2751 kor. 54 hal.

Najniższa cena wynosi 1834 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 29. kwietnia 1901.

L. cz. E. 1600/00 (8) [4448]

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Borszczowie, odbędzie się dnia 26. czerwca 1901 o godz. 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya I.) realności lwh. 177, II.) realności lwh. 222 i III.) połowy realności lwh. 214 wszystkich gm. kat. Kapuścińce.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione ad I.) na 130 kor., ad II.) na 1120 kor. i ad III.) na 130 kor.

Najniższa cena wynosi I.) ze względu na realność lwh. 177 kwotę 86 kor. 67 hal., II.) ze względu na realność lwh. 222 kwotę 746 kor. 67 hal., III.) ze względu na połowę realności lwh. 214 kwotę 86 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Borszczów, dnia 26. kwietnia 1901.

L. cz. E. 41/1 (4) [4517]

Dnia 14. czerwca 1901 o godz. 9½ przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w sali rozpraw Nr. I. licytacya realności lwh. 981 ks. gr. gm. Skawina.

Nieruchomość powyższa oceniona na 562 koron.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 374 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta odnoszące się do tej sprawy przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 6. maja 1901.

L. cz. E. 245/1 (6) [4513 1—3]

Dnia 20. czerwca 1901 o godz. 8 rano odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacya realności w Polanowicach wyk. hip. l. 81.

2/3 części nieruchomości składającej się z roli oceniono na 1746 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1164 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 14. maja 1901.

L. cz. E. 158/1 (6) [4506]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Lisku, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zastąpionego przez dra Jana Strutyńskiego w Lisku, odbędzie się dnia 20. czerwca 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya ciał hipot. whl. 178 i 188 ks. gr. gm. Zernica wyżna objętych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad a) na 550 kor., ad b) 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 366 kor. 66 hal., ad b) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Baligród, dnia 3. maja 1901.

Konkursa.

L. 12.266 [4490 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania posady stałego sługi szkolnego c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie ogłasza niniejszem c. k. Rada szkolna krajowa konkurs z terminem do wnoszenia podań do końca czerwca 1901.

Do tej posady przywiązane są na mocy ustawy z 26. grudnia 1899 Nr. 255, Dz. p. p. płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie i 30% dodatek aktywalny odpowiadający II. klasie miejscowej w kwocie 240 koron rocznie oraz według możności wolne mieszkanie w budynku szkolnym wraz z opałem i ubranie służbowe.

Z posadą tą połączone są wszelkie obowiązki zwykłego sługi szkolnego a więc obsługa należyta sal szkolnych, kancelaryi dyrekcyjnej, sali konferencyjnej, bibliotek, gabinetów, sali gimnastycznej itp. załatwianie posyłek utrzymywanie, porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie drzewa, noszenie opałowego materyału, palenie w piecach, noszenie wody, zamiatanie śniegu i błota itp.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać:

1) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, świadectwami szkolnemi i własnoręcznemi próbami pisma,

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków z tą posadą połączonych świadectwem c. k. lekarza rządowego.

3) nieprzekroczony wiek do lat 40 metryką urodzenia.

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralności wydanem przez właściwe władze w razie, jeśli ubiegający nie pozostaje w służbie publicznej.

5) dotychczasowe zatrudnienie odnośnemi świadectwami.

Podania opatrzone w te dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce Dyrekcyi c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, a jeśli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

W myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Dz. pr. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. i k. armii i marynarki względnie c. k. obrony krajowej, posiadający wymaganą kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa Wojny względnie c. k. Ministerstwa Obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów mogliby być uwzględnieni także inni kandydaci posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 15 maja 1901.

L. 13.349. [4489 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w c. k. wyższej szkole handlowej we Lwowie:

I. Na posady w IV. klasie rangi:

a) nauczyciela języka polskiego,

b) nauczyciela języka niemieckiego,

c) nauczyciela umiejętności handlowych;

II na posadę w X. klasie rangi nauczyciela kaligrafii, stenografii i pisania za pomocą maszyny.

Kandydaci ubiegający się o posady, nauczyciela języka polskiego lub nauczyciela języka niemieckiego mają się wykazać egzaminem nauczycielskim do szkół średnich z tego języka jako przedmiotu głównego.

Pierwszeństwo mieć będą tacy kandydaci, którzy nadto mogą udowodnić należytą biegłość w korespondencyi handlowej w języku polskim lub niemieckim.

Kandydaci ubiegający się o posadę nauczyciela umiejętności handlowych mają się wykazać egzaminem nauczycielskim do wyższych szkół handlowych z przedmiotów pierwszej grupy w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 5. sierpnia 1899 L. 20.345 (buchalterya, korespondencya i prace kantorowe, rachunkowość kupiecka, arytmetyka polityczna ekonomia społeczna i encyklopedia prawa) tudzież odpowiednią praktyką w zawodzie bankowym lub handlowym w ściślejszem znaczeniu, wreszcie dokładną znajomością języków polskiego i niemieckiego.

Kandydaci ubiegający się o posadę nauczyciela kaligrafii, stenografii i pisania zapomocą maszyny mają się wykazać kwalifikacyą do szkół wydziałowych z przedmiotów III. grupy i uzdolnieniem do nauczanie polskiej i niemieckiej stenografii.

W razie braku ćwiczenia w pisaniu zapomocą maszyny mają kandydaci zobowiązać się nabyć tę biegłość w najkrótszym czasie.

Kandydaci na tę posadę mają nadto przyjąć zobowiązania pomagania Dyrektorowi zakładu w czynnościach kancelaryjnych pisarskich.

Do każdej z powyższych posad przywiązane są pobory ustawy państwowej z 19. września 1898 Dz. p. p. Nr. 173.

Kandydaci ubiegający się o jedną z tych posad mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, ewentualnie za pośrednictwem swej przełożonej władzy na ręce Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły handlowej we Lwowie najpóźniej do dnia 20. czerwca 1901.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 22. maja 1901.

L. Praes. 8357 4 S. P./1 [4516]

Konkurs.

Posady sędziów powiatowych w Podbużu i Wiśniowczyku tudzież sekretarzów sądowych w Kołomyi i Przemyślu z poborami VIII. klasy rangi są do obsadzenia.

Ubiegający się o te ewentualnie o takie posady przy innych sądach Galicyi wschodniej opróżnić się mogące wniosą swoje należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze najdalej do dnia 20. czerwca 1901 do dotyczących Prezydyów sądów obwodowych.

Lwów, dnia 26. maja 1901.

L. 317 [4491 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Podbużu przez przeniesienie opróżnionej rozpisuje się konkurs z terminem do 20. czerwca 1901, w którym kompetenci podania swe należycie alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 11. maja 1901.

Konkurs.

Celem wniesienia podań należycie alegowanych do udzielenia substytucyi c. k. notaryatów w Podbużu lub Sądowej Wiszni wyznacza się termin do 10. czerwca 1901.

C. k. Izba notaryalna.
Przemyśl, 11. maja 1901.

L. 13419 [4496 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. Gimnazyum w Stanisławowie, ewentualnie takiej samej posady mogącej się w innym zakładzie opróżnić, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady są przywiązane pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898.

Kompetenci mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20. czerwca b. r.

C. k. Rada szkolna krajowa.
Lwów, dnia 22. maja 1901.

L. Prez. 267 6/1 [4499 2—3]

Konkurs.

C. k. Sąd powiatowy w Rawie przyjmie natychmiast uzdolnionego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 50 koron.

Rawa, 26. maja 1901.

L. 1448 [4424 2—2]

Konkurs.

Konkurs celem obsadzenia pięciu opróżnionych prowizorycznych posad dozorców więzień IV. kategoryi płac przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu obok Bochni upływa z dniem 28. czerwca 1901.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary.
Wiśnicz, dnia 24. maja 1901.

L. 2117 [4497]

Konkurs

celem obsadzenia posady zastępcy prokuratora Państwa w Tarnopolu, ewentualnie przy innej prokuratoryi Galicyi wschodniej takiej posady.

Ubiegający się wniosą należycie udokumentowane do Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej najdalej do 15. czerwca 1901.

Nadprokuratorya Państwa.
Lwów, 26. maja 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 1/99 (119) [4502]

Ogłoszenie.

Do likwidacyi dodatkowo do masy konkursowej Adama Kalinki zgłoszonych wierzytelności wyznaczam audyencyę na dzień 3. czerwca 1901 o godzinie 10 rano, na którą zarządcę masy konkursowej oraz ogół wierzycieli do biura Nr. 15 zapraszam.

Tarnów, dnia 21. maja 1901.

C. k. Radca sądu krajowego
jako komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 137/1 (2) [4519]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 144 czasopisma „Naprzód" z dnia 28. maja 1901 ustępy artykułu pod tytułem: „Z tajnej prasy rosyjskiej" a) od „Car pochwalił" do „nasmarowano" str. 2 łam 3 b) od „Nie łudźmy się" do „w fale Newy" str. 3 łam 1 zawiera znamiona ad a) występku z §. 491—494 u. u. k. ad b) zbrodni z §. 66 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy.
Kraków, dnia 29. maja 1901.

Zl. 121. (4471)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 122 der periodischen Druckschrift: „Österreichische Volkszeitung" vom 5. Mai 1901 Seite 11 enthaltenen Anpreisung von Warners Case Cure unter dem Titel: „Die großartigsten Erfolge aus allen Gegenden" das Vergehen nach §. 305 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß §. 37 P. G. auf Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 23. Mai 1901.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß die Ansichtspostkarte aus der Serie: „Sch. J. — B." mit der Bezeichnung „D" darstellend zwei durch einen blau carrierten Sonnenschirm verdeckte Personen das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und gemäß §. 37 Pr. G. auf Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 23. Mai 1901.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 23. Mai 1901, Pr. 152/1, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Volne listy Casopis sirici zasady bezvladi Rocnik X." vom 1 März 1901 wegen der Stellen von „Cim vice propagandu" bis „co lid potrebuje", von „Prosty clovek" bis „je guillotinovan" des Artikels: „Podvratne prochazky" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 24. Mai 1901, Pr. 38/1/1, die Weiterverbreitung der ausländischen Zeitschrift: „Schmeck's" vom 11. Mai 1901 2014/1901, Nr. 10, unter verantwortlicher Schriftleitung und im Verlage des Ignaz Kutschera u. Co., Druck von M. Ernst, sämmtliche in München, wegen der Artikel: 1. „Millionen Deutsche aller Länder vereinigt euch"; 2. „Was alles Religionsübung in Klösterreich ist"; 3. „Ueber den germanischen Götterglauben"; 4. „Der katholische Schulverein und sein Protector" nach §§. 64, 65 lit. a, 302, 303 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 72/1 (6) [4342 3—3]

Józef Socha z Ladzkiego marnotrawcą uznany pod kuratelę Wasyla Hryciuka z Ladzkiego postawiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyśmienica, 10. maja 1901.

L. cz. P. 185/98 (7) [4380 3—3]

Hryć Bobilko z Wołczego uznany marnotrawcą, kuratorem Hryć Sawczyn z Wołczego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 9. maja 1901.

L. cz. L. 1/1 (5) [4332 3—3]

Karolinę z Marynowskich Bugałową uznano marnotrawczynią, kuratorem dla niej ustanowiono Edwarda Deca oboje z Medenic.

C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 8. marca 1901.

L. cz. P. 155/1 (1) [4363 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że nad małoletnią Sarą z Wanderów Weinberg dnia 21. sierpnia 1877 urodzoną władza ojcowska przedłużoną została.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 11. kwietnia 1901.

L. cz. P. 129/1 (3) [4374 3—3]

Katarzyna Szpynta Stefana z Zielonej uznana głupkowatą.

Kuratorem Nykoła Seniuk z Zielonej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nadwórna, 18. kwietnia 1901.

L. cz. P. 62/1 (5) [4337 3—3]

Olena Stankiewicz żona Wasyla ze Słobody rungurskiej została uznaną marnotrawczynią, a kuratorem jej ustanowiono Wasyla Stankiewicza Hryeia ze Słobody rungurskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 17. kwietnia 1901.

L. cz. C. 163/1 (7) [4409 2—3]

Wasyl Stefaniuk z Targowicy został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Nykołę Łypczuka z Targowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 3. maja 1901.

L. cz. P. 70/1 (8) [4415 2—3]

Michał Pruc z Biały umysłowo chory. Kuratorem jest Andrzej Pałczyński z Biały.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tyczyn, dnia 11. maja 1901.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. III. 2845/95 (3) [4410 3—3]

W sprawie rachunków sekretarskich złożonych przez Emanuela Eckera przeciw Nissenowi Liebermann, wyznaczony został termin do spisu aktów na dzień 2. lipca 1901 godz. 9 rano w tutejszym sądzie, w biurze Nr. III.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Nissena Liebermanna, ustanowiono p. dr. Krówczyńskiego, adw. w Kamionce kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nissena Liebermanna dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka, dnia 17. maja 1901.

L. cz. C. I. 63/1 (1) [4482 2—3]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Leiby Brach, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Knapowcu przez Józefa Leizora Reich pozew o uznanie za właściciela whl. 49 połowy whl. 51 w Klonicach i whl. 233 w Hruszowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 5. czerwca 1901, godzinę 8 rano, Sala 13.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej, ustanawia się p. Abrahama Spielmanna w Hruszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki masa spadkowa objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 6. maja 1901.

L cz. 159. [4488 2—3]

Dr. Eustachy Borecki w myśl §. 34. lit. C. ord. adw. został wykreślony z listy adwokatów.

Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl 12. maja 1901.

L. cz. A. 93/01 (1) [4050 2—3]

Niewiadomych spadkobierców śp. Agnieszki z Rozków 1 śl. Wilhelm, 2. Sadowskiej zmarłej dnia 8. maja 1871 w Załościach, wzywa się, by w przeciągu roku się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej pertraktacya spadku tylko z tymi przeprowadzoną będzie, którzy do spadku się zgłoszą i swój tytuł do spadku wykażą i w miarę ich praw spadek ten im p zyznany będzie, nieprzyjęta zaś część spadku, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek państwu jako bezdziedziczny przyznany będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 15. lutego 1901.

L. cz. C. I. 102/1 (1) [4419 2—3]

Przeciw Mojżeschowi Appelfeld, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Mendla Judę Händla pozew o uznanie prawa własności do połowy realności lwb. 668/II. ks. gr. gm. kat. Śniatyn

Na podstawie pozwu wyznaczono w sądzie tut. w biurze Nr. 1 termin na dzień 5. czerwca 1901 o godz. 8 rano.

Celem strzezenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Rosenhecka w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 21. maja 1901.

L cz. Cw. 315/1 (1) [4060]

Przeciw Leibie Goldmannowi z Sanoka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Rachelę Wenig z Milówki pozew o zapłacenie sumy wekslowej 1200 kor. w. k. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty Cw. 315/1 (1).

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Leiby Goldmanna, ustanawia się p. dr. Flakowicza, adw. w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Sanok, dnia 27. kwietnia 1901.

L. cz. IV. 115/88 (5) [4065]

C. k. Sąd powiatowy w Kętach Oddział I. ustanawia dla nieobecnego Tomasza Dybczyńskiego, kuratora Jana Kuczmierczyka z Wilanowie, którego imieniem tegoż kuranda upoważnia do wytoczenia sporu przeciw spadkobiercom ś. p Jana Dyczyńskiego o 480 k. i o tem nieobecnego Tomasza Dybczyńskiego celem strzeżenia swych praw zawiadamia.

Kęty, dnia 9 maja 1901.

L. 57.061.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17. do 28. maja 1901.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Horodenka	Dżurków (ob. dw.).
	Rawa ruska	Chlewczany (ob. dw.).
	Tłumacz	Worona (ob. dw.).
Nosacizna	Trembowla	Antoniówka ad Budzanów (ob. dw.).
Otręt	Brzesko	Tworkowa, Wesołów (ob. dw.), Zelonia (ob. dw.).
	Kamionka str.	Chołojów (ob. dw.), Płowe (ob. dw.), Radziechów (ob. dw.).
	Sambor	Kalinów [u bydła rog.].
Parchy	Dąbrowa	Czyżów, Radgoszcz (ob. dw.), Wulka mędrychowska.
	Dobromil	Kuźmina (ob. dw.).
	Jasło	Czermna.
	Mielec	Chrząstów (ob. dw.), Ruda.
Róża wąglikowa	Buczacz	Niskołyzy.
	Horodenka	Jssaków, Siemiakowce.
	Kamionka str.	Dobrotwór.
	Podhajce	Zastawce.
	Rawa	Lubycza-Kniaże.
	Ropczyce	Dębica [stacya kol].
	Tłumacz	Jezierzany, Tarnawica polna.
Pomór świń	Biała	Brzezinka.
	Borszczów	Burchiakowce, Olchowiec, Szuparka, Szyszkowce.
	Brody	Hrycowola.
	Husiatyn	Kociubińczyki.
	Jarosław	Michałówka, Nienowice.
	Jaworów	Czernilawa, Hruszów.
	Kosów	Kosów stary.
	Nisko	Gwoździec.
	Podhajce	Czeremchów (ob. dw.).
	Rawa	Hujcze.
	Sambor	Prusy.
	Skałat	Grzymałów, Hlibów (ob. dw.), Okno, Turówka (ob. dw.), Stary Skałat.
	Sokal	Poturzyca.
	Stanisławów	Opryszowce, Zagwoźdź (ob. dw.).
	Turka	Szandrowiec.
Wścieklizna	Czortków	Stary Czortków.
	Lwów	Lwów.
	Żywiec	Żywiec.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28. maja 1901.

Doniesienia prywatne.

Konkurs

na posadę adjunkta II. klasy z płacą 1600 kor. i dodatkiem służbowym 300 kor. z prawem posunięcia się na wyższy stopień płacy, z prawem do emerytury i obowiązkiem złożenia kaucyi do wysokości płacy rocznej.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać, że nie przekroczył lat 40 życia, ukończył z dobrym postępem wyższe gimnazyum lub inny na równie stojący zakład naukowy, zdał egzamin z rachunkowości państwowej przed komisyą rządową, uczynił zadość przepisom służby wojskowej, nabył praktykę przy kasie oszczędności lub innej instytucyi finansowej, dalej ma wykazać się świadectwem dobrego zdrowia i świadectwem nieposzlakowanego zachowania się.

Posada nadaną będzie w pierwszym roku prowizorycznie.

Termin wniesienia podań na ręce Dyrekcyi kasy oszczędności miasta Nowego Sącza 6 tygodni od niniejszego ogłoszenia.

C. k. Dyrekcya kolei żelaznych w Krakowie.

L. 24207 III. 4472 3—3)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

Powiększenie istniejącego budynku administracyjnego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, będzie rozdane w drodze rozprawy ofertowej. Budowa ta będzie oddana za kwotę ryczałtową; roboty zaś poniżej linii normalnej będą płacone na wymiar po cenach jednostkowych objętych cennikiem lub zawartych w szczegółowym kosztorysie. Przybliżone koszta mającego się wykonać budynku wraz z wszelkiemi ubocznemi robotami, jak kanalizacyą, kosztami przekształcenia w istniejącym budynku dyrekcyjnym i t. d. wynoszą około 310.000 koron.

Roboty te mają być tak prowadzone, aby cały budynek z dniem 1 września 1902 r. mógł być bez zarzutu oddany do użytku.

Bliższe szczegóły wnoszenia ofert, jak również dotyczące formularze ofertowe, sumaryczny i szczegółowy kosztorys, warunki i opis budowy i plany tejże, mogą być przejrzane zacząwszy od dnia 29 maja 1901 w biurze budowy i konserwacyi c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, gdzie również można będzie nabyć za gotówkę wszystkie załączniki i plany projektu.

Odnośne oferty, które tylko na przepisanym formularzu ofertowym sporządzone być mają, należy wnosić zapieczętowane z napisem: „Oferta na rozszerzenie budynku dyrekcyjnego w Krakowie“ najpóźniej do dnia 12 czerwca 1901 r. 12 godzina w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 2 po południu tegoż dnia.

Oferta ma opiewać na całkowite rozszerzenie budynku administracyjnego, wraz z wykonaniem wszelkich robót pobocznych i adaptacyj w istniejącym budynku dyrekcyjnym, oferenta zaś obowiązuje oferta do 1 lipca 1901.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko ci oferenci na uwzględnienie wniesionych ofert przy rozprawie ofertowej mogą liczyć, którzy w niewątpliwy sposób udowodnią, iż tak ze względu na ich położenie finansowe, jakoteż i uzdolnienie techniczne, będą w możności podołać przyjętym zobowiązaniom.

Jako wadyum należy złożyć 15.600 koron, które w razie przyjęcia oferty będą stanowić kaucyę kontraktową.

Jeżeli oferent przed wniesieniem oferty nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to oferta tegoż uważaną będzie jako nieistniejąca, jak również oferty, w których warunki ofertowe w całości lub częściowo zmienione, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 26 maja 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Horoszkiewicz m. p.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Osoba starsza władająca mową polską i niemiecką, poszukuje posady, jako zarządczyni domu lub do opieki nad dziećmi, posiada krój i gospodarstwo domowe. Wiadomość: Chomicka, ul. Batorego l. 32, I. piętro.

Substytuta kandydata notaryalnego poszukuje notaryusz w Busku.

Do nabycia lub wynajęcia **willa** przy ul. Racławickiej nr. 1 obok parku stryjskiego, 6 pokoi z przynależytościami, ogród 500 sążni kwadr Wiadomość na miejscu

Brzuchowice

willa o kilkunastu ubikacyach, pięknie położona, korzystnie do sprzedania, ul. Kopernika 18, II piętro.

Herbaty znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo zł. 1.60, Souchong zł. 2, Souchong zbiór majowy zł. 3, Kaysow zł. [illegible]

poleca

handel herbat

Edmunda Rie[illegible]

Meble gięte

Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, Lwów, ul. Kleparowska 15 — chłopcy zabierają meble do naprawy, a roznoszą zreperowane i nowo zakupione.

Pracownia

sukien damskich

i

nauka kroju francuskiego

Maryi Chomickiej

ul. Batorego 32, I. p.

Panna inteligentna, Polka, poszukuje posady do chorej osoby, do dzieci lub do zarządu domem od 15. czerwca. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. Mańkowska, ul. Kamińskiego l. 6 II. p., drzwi 11. dla Maryi G.

Obwieszczenie licytacyi.

Dnia 25 czerwca 1901 r. odbędzie się w kancelaryi c. k. Zarządu lasów i dóbr skarbowych w Nadwórnie publiczna ustna i pisemna licytacya, w celu sprzedaży owoców, spodziewanych w roku bieżącym w sadach skarbowych w Nadwórnie.

Ilość drzew owocowych, które obficie obrodziły, wynosi: jabłoni około 2108 sztuk, grusz 73 sztuk, śliw 125 sztuk.

Cena wywołania 3000 koron, poręczne przy licytacyi złożyć się mające 500 koron.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można każdego czasu w kancelaryi c. k. Zarządu lasów i dóbr skarbowych w Nadwórnie.

Nadwórna, dnia 25 maja 1901.

C. k. zarządca: **Szyszkowski.**

Polecamy

następujące wydawnictwa księgarni

Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie:

Bibliotekę powszechną

zawierającą dzieła klasyczne, popularne i naukowe, utwory dramatyczne, poezye, powieści, nowele, opowiadania, humoreski, podręczniki do nauki języków, tłómaczenia klasyków greckich i łacińskich itd.

Każdy pojedyńczy numer tylko 24 hal. (12 centów)

Każdy tomik można osobno nabyć.

Świeżo opuściły prasę:

Nr. 321—323. Schiller, Zbójcy, dramat w 5-ciu aktach. Wydanie nowe na podstawie przekładu Michała Budzyńskiego, 72 hal.

Nr. 324—326. Grabowski, Brzydka dziewczyna powieść, 72 hal.

Nr. 327. Słowacki, Mindowe, Król litewski, Obraz historyczny w 5 aktach, 24 hal.

Nr. 328. Herzl, Przed pogonią (der Flüchtling) komedya w 1 akcie, przełożył R. R. 24 hal.

Nr. 329—332. Rojan, Piękny Leoś, Powieść 96 h.

Dalsze tomiki w druku.

Biblioteczkę

dla dzieci i młodzieży ku rozrywce i nauce

w pięknych kolorowanych okładkach. Dotychczas wyszło 31 tomików po 40, 50, 80 hal. i po 1 kor.

Bibliotekę klasyków

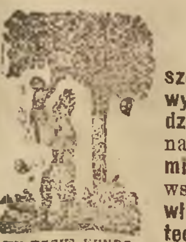
rzymskich i greckich

na wzór niemieckiego wydawnictwa Freunda

[illegible]

Skład główny i ekspedycya nakładów W. Zukerkandla we Lwowie w pasażu Hausmana l. 9.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



VIRESCIT EUNDO

W PARYŻU.

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, wągry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2½ frank. we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis de Graud.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

PIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIĘ MEDYCZNĄ W [illegible]U

Pomyślnie skutkują w **Bladaczce, Niedokrwistości, Bladości cery**, w **Syfilis organicznej**, w **Lymfatyzmie** i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.).

Doza: 2 do 6 Pigułek dziennie. — **BLANCARD & Cie, 40, rue Bonaparte, PARIS.**

Dostać można we Lwowie w aptekach: Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara.

Zakład wodoleczniczy i pensyonat

Zofjówka

w Brzuchowicach koło Lwowa.

Zakład położony w parku kilkudziesięciu-morgowym, przepuszczalnym terenie, otoczony lasami szpilkowymi. Pierwszorzędne urządzenia wodolecznicze, masaż, elektryzowanie, kąpiele mineralne i igliwiowe.

Stale mieszka w Zakładzie lekarz dr. Edw. Kikinger, który osobiście kieruje zabiegami.

W pensyonacie obok zakładu, pokoje umeblowane z usługą i światłem, kuchnia domowa. Panie i panienki bez towarzystwa znajdą troskliwą opiekę.

Wytwornie urządzone łazienki do kąpieli stawowych o wodzie bieżącej i tuszach. Dla dochodzących zabiegi wodolecznicze, kąpiele parowe i w warunkach pojedynczo lub w abonamencie. Początek sezonu 20. maja. Ceny umiarkowane.

Informacyi udziela Zarząd lub lekarz zakładowy.

Już wyszedł drugi i trzeci zeszyt dzieła

prof. Michała Lityńskiego

Wiek XIX. w obrazach historycznych

Cena zeszytu 25 ct.

Całe dzieło zawiera popularną historyę XIX wieku bogato ilustrowaną i obejmuje 10 zeszytów dwuarkuszowych. — Zeszyty wychodzą regularnie w odstępach tygodniowych. Składający przedpłatę za całość płaci tylko 2 zł. i otrzyma dzieło w drugiej połowie maja b. r.

Ekspedycycya w biurze dzienników

St. Sokołowskiego, pasaż Hausmana l. 9.

Ciągnienie nieodwołalnie 25 czerwca 1901. | **Główna wygrana koron 30.000 wartości.**

Losy Concordia po 1 koronie polecają: M. Jonasz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld, Kornmann & Feigenmann, Samuely & Landau, Wiktor Chajes i Sp Aug. Schellenberg i Syn, Sokal & Lilien.

Magazyn

A. Krzysztofowicz

we Lwowie, hotel „George'a"

otrzymał

Nowości w tapetach, kretonach etc.

Na obecny sezon poleca **żaluzye deszczułkowe i story** wszelkiej konstrukcyi.

Wzory na żądanie odwrotnie.

Perła Karpat

TRENCSIN-TEPLITZ

kąpiele siarczane w Górnych Węgrzech,

o 20 minut drogi od stacyi kolei Tepla-Trencsin-Teplitz. Najsilniejsze kąpiele siarczane w Austro-[illegible]ermach naturalnych od 37 do 42° C.

[illegible] **dagrze, reumatyzmowi, paraliżom, newralgiom, ischias itd.** — [illegible]anów. — Dobry wodociąg z górską wodą źródlaną. — Kąpiele [illegible] — Gimnastyka lecznicza i kuracya żętyczna i terenowa. — [illegible] pod względem hygieny i wygody mieszkania, pomiędzy [illegible]ec zdrojowy, kastel dom „Dreiherzen" szczególnie się zale[illegible] hotelu Teplitz-Oesterreich, Elefant, także dla starowierców izraelitów i wiele innych jadłodajni. — W maju i wrześniu za **6 koron** opłaty dziennej cały pension, bez wiktu za **3 korony** pomieszkanie z opałem i kąpiele (z bielizną). — Codziennie koncerta, teatr i inne rozrywki. — Położenie miejscowości wolne od wiatrów i wolne od prochów powietrze. Frekwencya przeszło 6 tysięcy gości kąpielowych. — **Omnibusy i fiakry** przy każdym pociągu. — Zakład przez cały rok otwarty. — **Początek sezonu od pierwszego maja do końca września.** —

Illustrowane prospekty bezpłatnie przez Dyrekcyę zakładu kąpielowego.

MARYÓWKA

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

3 klm. od Lwowa — Telefon miastowy nr. 572

Zakład w tym roku przez dokupienie sąsiednich lasów znacznie rozszerzony, posiada prócz dawniej istniejących znakomitych urządzeń do wodolecznictwa, elektroterapii, dyetetyki i t. d. jako nowość w tym roku kąpiele słoneczne i powietrzne na wzór istniejących u dra Lahmana w Dreźnie.

W obec szerzącej się zagranicą i we Wiedniu sławy dobrych wyników leczenia mułem „Fango" pochodzącym z wulkanów w okolicy Battaglii w północnych Włoszech zaprowadza zarząd Maryówki w r. b. u siebie urządzenia celem stosowania tegoż mułu w wszelkich chorobach reumatyzmu mięśniowego wstawowego, w chorobach nerwowych jak Ischias, porażenia, tabes, w chorobach kobiecych i t. d.

Sezon od 1. maja do końca października, kuchnia zakładowa we własnym zarządzie. Wikt zależny od wskazań, albo mieszany albo wyłącznie jarzynny. Ceny więcej jak umiarkowane od 7 koron dziennie za wszystko. Na żądanie prospekta wysyła się bezpłatnie. Wszelkich wyjaśnień udziela kierownik i współwłaściciel zakładu dr. J. Zakrzewski, Lwów ulica Akademicka 28, telefon Nr. 684.

Najzdrowsze i najsilniejsze stalowe i borowinowe kąpiele kontynentu, najracyonalniej urządzone wodolecznictwo wschodniej Europy przy spływie rzek Dorna i Złota Bystrzyca w romantyczne lasowej, górskiej okolicy

DORNA (Bukowina)

Początek sezonu od 1 czerwca do końca września. Ostatnia stacya kolejowa Valeputna (2 godziny od Dorny oddalonej) do każdego pociągu wygodne fiakry i wóz pocztowy. Kąpiele są podług najnowszych systemów urządzone, wodolecznictwo z wprawną usługą. Kuracya dyetetyczna, mleczna i żętyczna. W zakładowym domie elegancko urządzone sale jadalne i koncertowe, kawiarnia, czytelnia, bawialne i muzyczne pokoje. Oprócz prywatnych pomieszkań i miastowych hoteli stoją dwa elegancko z całym komfortem urządzone hotele kąpielowe o 70 pokojach po umiarkowanych cenach. Wodociągi z górską wodą źródlaną i kanalizacya. Elektryczne światło w zaprowadzeniu. C. k. Zarząd zakładu kąpielowego w Dornie odpowiada na każde zapytanie i rezerwuje pokoje za poprzednim zamówieniem. Prospekty na żądanie franko. Dyetetyczny jakoteż stołowy napój tak zwany „Dornaer alcalischer Sauerbrunn Ludwigsquelle" jest przez c. k. Zarząd zakładu kąpielowego w Dornie do nabycia. W czerwcu i wrześniu ceny kąpiel i pomieszkań znacznie umniejszone. Czynni państwowi urzędnicy od IX. rangi, dalej c. i k. oficerowie od kapitana (rotmistrza, porucznika marynarki) wstecz, otrzymują w czasie od 1 czerwca do 10 lipca i od 20 sierpnia do końca września 50 prc. zniżenie taryfowych cen za kąpiele, masaże, inhalacye i wodolecznictwo za poprzedniem zgłoszeniem do dyrekcyi tego zakładu.

C. k. Zarząd zakładu kąpielowego w Dornie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 537. (Zarządca J. Wł. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.